Ner 86. Kraków 15 Kwietnia — Piątek. Rok 1870.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne.)
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

Miejscowa w Krakowie:	rocznie złr. 20 —	kwartalnie złr. 5 —	miesięcznie złr. 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24 —	„ 6 —	„ 2 c. 25
„ do Prus i Rzeszy niemieck.	„ tal. 16 sgr. 20	„ tal. 4 sgr. 5	„ tal. 1 sgr. 15
„ „ Francyi, Anglii i pań. Papiesk.	fran. 108	„ fran. 27	„ fran 10
„ „ Belgii Włoch i Szwajcaryi	„ „ 80	„ „ 20	„ „ 7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu" — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie Biuro Administracyi „Czasu" przy ulicy Różannej w domu pod L. 423; Księgarnie pp. J. Czecha w Rynku, Juliusza Wilda przy ulicy Grodzkiej; tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.

Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowej po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie.

Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu" p. *Aleks. Piątkowski* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik* Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię w Paryżu Wuy pułkownik *Wincenty Raczkowski*, Rue du Pont de Lodi Nr 1. — Zaś tylko ogłoszenia w Wiedniu „Neumarkt Nr 11", w Hamburgu, w Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein* i *Vogler*, w Wiedniu J. *Rosenzweig* II. Körnergasse N.2 i *R. Mosse* — w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse*, — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube et Comp.* — w Lipsku p. *Henryk Engler* — w Wrocławiu pp. *Sachse et Comp.*

Kraków 14 kwietnia.

Gazeta Wiedeńska podaje skład nowego gabinetu. Nie czekały atoli na nią dzienniki niemieckie, aby z całą grozą i namiętnością przeciw temu ministerstwu wystąpić. Gabinet nie posiada w swem łonie przeważnie politycznych indywidualności, gabinet nie jest parlamentarny, gabinet jest urzędniczy.

Wolelibyśmy zapewne, aby gabinet był złożony z mężów stanu. Ale cóż robić, nie rosną oni jak grzyby nigdzie, a cóż dopiero w Austryi. Nie widzieliśmy, aby ich było tak wielu w poprzednich gabinetach. Skład nowego ministerstwa nie zasługuje, jak mówią owe dzienniki, aby o nim pisać: Niemcy wstydzą się, aby nimi rządził hr. Taaffe, rękawica to rzucona, którą Niemcy podniosą itd. Jakże to dawno, gdy hr. Taaffe był prezesem ministrów, a pp. Giskra, Herbst, Hasner, choć jak sądzimy Niemcy, nie wstydzili się zasiadać w Radzie, której on przewodniczył. Skompromitował się hr. Taaffe tem może, iż podpisał memoryał mniejszości. Nie nominacya hr. Taaffego jest rękawicą, ale dymisya p. Giskry, tej jednak nikt, jak wiadomo nie rzucił Niemcom, lecz tylko systemat, który utrzymać się nie zdołał. Upadają wszędzie gabinety i stronnictwa u władzy stojące: to zwykła konstytucyjna kolej, ale się nie gniewają i przeciwników szanują. Spodziewamy się, że tak będzie i w prasie wiedeńskiej, skoro z pierwszej chwili rozdrażnienia ochłonie.

Rzecz zaprawdę dziwna: przed parą miesiącami, gdy memoryał mniejszości trzech stanął naprzeciw memoryałowi większości pięciu, któż nie przypuszczał, że gabinet mógłby się utworzyć na podstawie pojednania? I o ile nam wiadomo, takby się było stało, lecz choroba p. Bergera jedyną stanęła przeszkodą. Po nowej nieudanej próbie rządów większości, staje gabinet, a w jego składzie owi dwaj ministrowie mniejszości na tej samej chcą działać podstawie; skądże więc takie oburzenie? Wszak i pierwej zapewne nie byłyby weszły do składu gabinetu „przeważnie polityczne indywidualności" z niemieckiego stronnictwa — bo przecież aż nadto widoczna, że tylko o niemieckie indywidualności chodzi.

Nowy gabinet nie jest parlamentarnym to pewna; ależ w tej chwili być nie może. Teorya tu nic nie pomoże, konstytucyjna praktyka w Austryi jest inna niż gdzieindziej. Gabinet Giskry-Herbsta-lub Hasnera, nie upadł przed większością w Izbie, ale przed większością ludów po za Izbą, nie reprezentowaną w Izbie. Czy do niej miał się udać hr. Potocki, do tej opozycyi, aby złożyła ministeryum parlamentarne? Wątpimy, aby to było na rękę tym, co się tak o parlamentarny gabinet dopominają. Nie uczynił tego p. Potocki, bo poruszając namiętności, narażając może monarchię na zbyt gwałtowne wstrząśnienie, nie byłby i tak złożył parlamentarnego ministerstwa. W takim stanie rzeczy jak obecny, nie można w Austryi żądać, aby opozycya wydała z siebie gabinet parlamentarny w miejsce tego, który obaliła. Naprzód trzeba tak zmienić systemat, aby wszystkie ludy były reprezentowane, a wtedy dopiero o parlamentaryzmie myśleć wolno. Dopóki to nie nastąpi, parlamentaryzm jest fikcyą. Był nią tak dobrze za p. Schmerlinga, jak za p. Giskry.

Tem mniej pojmujemy zarzut biurokratyzmu robiony nowemu gabinetowi przez dzienniki przemawiające za upadłym, że przecież i w tym ostatnim zasiadali urzędnicy. A czy dla tego, że należeli do składu gabinetu centralistycznego już pozbywali się swej biórokratycznej cechy? Co do nas, wyznajemy, iż biórokracya wznieca w nas obawę właśnie wtedy, gdy się nią centralizacya posługuje. Systemat ten, wiemy z doświadczenia, nie ma wyborniejszego i powolniejszego narzędzia. Zresztą bez tak zwanej biórokracyi doskonały tylko samorząd obejść się może, a do tego jeszcze nam daleko. Skoro więc szło o złożenie ministerstwa, pod któremby, obok usiłowań o sprowadzenie pojednania żywiołów składających Przedlitawię, maszyna rządowa przerwy w ruchu doznać nie powinna, powołanie kilku wyższych urzędników do kierowania wydziałami zdaje się być prostem następstwem i koniecznością.

Lubo więc nowy gabinet nie posiada przeważnych mężów politycznych, lubo nie jest parlamentarnym i w składzie swym posiada kilku urzędników, lubo wreszcie byłoby do życzenia, aby miał wybitniejszy charakter, nie jest on jednak, jak twierdzą, ogołocony z wszelkiej politycznej cechy. Nadaje mu ją sam jego początek, to jest memoryał mniejszości, sama jego podstawa, to jest myśl pojednania. Pojednanie to jest dopiero myślą polityczną, kierowniczą; w systemacie myśli tej odpowiednim pierwszem polem działania jest autonomia. Cała kolej ostatnich wypadków nadaje autonomiczną cechę obecnemu gabinetowi. Na autonomicznych sprawach upadł jego poprzednik i systemat, który on przedstawiał, okazał się niemożliwym. Postanowienie powzięte przez Koronę, przyjęcie jakiego doznała delegacya, która z Rady państwa ustąpiła, wreszcie rokowania z autonomistą niemieckim, wszystko zgoła składa się na to, że gabinet obecny za autonomiczny uważany być musi. Być może, iż idąc za myślą pojednania i zgody, ma on w zasobie inne środki do zaspokojenia żywiołów niedążących do autonomii, zawsze jednak główną osią jego działania jest rozszerzenie autonomii u ludów mających do niej prawo i domagających się jej posiadania.

Nie przesądzamy działalności obecnego gabinetu, ani też jego widoków, których nie znamy, ale z samego jego stanowiska sądząc, zdaje nam się, iż powtórzyć można wyrazy innym razem wypowiedziane, że co do ugody *frei ist die Bahn*. I zwątpićby zaprawdę przyszło, gdyby do niej dojść wcale już w Austryi nie można, gdyby prawdziwemi być miały wyrazy, jakiemi onegdaj jeden z dzienników upomniał hr. Potockiego, żądając, aby przekonał Koronę, że jedynem wyjściem z obecnego położenia jest — „ministeryum Giskry". Wyjście to, a raczej powrót do stanu rzeczy, do systematu, który się co dopiero niemożliwym okazał! A więc niema wyjścia? Więc nic już nie pozostaje, jak oddać ster rządu wiernokonstytucyjnym centralistom niemieckim, i założywszy ręce wyrzec: *fata invenient viam?*.... I to napisał dziennik, co w tym samym artykule dowodził konieczności pojednania. Niech zrozumie, kto może.

KORESPONDENCYA CZASU.

Wiedeń 13 kwietnia.

(*H.*) Ogłoszone w dzisiejszym numerze *Gazety Wiedeńskiej* nominacye zgadzają się w zupełności z wczorajszą korespondencyą moją. Ośmiu ministrów otrzymało uwolnienie: z nich pp. Giskra, Herbst, Brestl mianowani zostali tajnymi radcami; pp. Hasner i Plener już są tajnymi radcami, a pp. Stremayer, Banhans i Wagner snać jeszcze sobie na tę godność nie zasłużyli. P. Stremayer został radcą dworu w sądzie najwyższym, p. Banhans zostaje tem, czem był, a najgorzej na tej zmianie wyszedł pacyfikator Żupy feldmarszałek porucznik Wagner, który bez orderu, bez wyrażenia zadowolenia Cesarskiego, w pełnej sile wieku przeniesiony został w stan rozporządzalności.

W nowym gabinecie właściwie zasiadają trzej tylko ministrowie hr. Potocki, hr. Taaffe i p. Tschabuschnigg, a każdy z nich piastuje nadto urząd innego wydziału, mianowicie hr. Potocki urząd ministra rolnictwa, hr. Taaffe kierownika ministerstwa obrony krajowej, p. Tschabuschnigg kierownika ministerstwa wyznań i oświecenia. Zwracam uwagę, że od czasów najnowszej ery p. Giskry wydział bezpieczeństwa publicznego (*vulgo* policyi) mieści się w ministeryum spraw wewnętrznych. W nowym gabinecie zasiadają dalej dwaj kierownicy (*Leiter*) ministeryów, tj. szefowie sekcyi pp. Depretis i Distler, pierwszy jako kierownik ministerstwa handlu, ostatni ministerstwa skarbu.

Z całego składu nowego gabinetu zbyt widocznie wynika, że mamy tu do czynienia z rządem prowizorycznym, obliczonym na tygodnie albo najdłużej miesiące. W nowym gabinecie zasiada dwóch członków dawniejszej mniejszości, ubolewać wypada że trzeciego nie ma Dra Bergera. Wszyscy członkowie nowego gabinetu odznaczają się prawością charakteru i oświadczyli gotowość ustąpienia w chwili utworzenia ministeryum parlamentarnego. Nabytek hr. Taaffego, mimo najlepszych tegoż chęci, w kołach niemieckich, nawet ściśle autonomicznych, nie dobre sprawił wrażenie.

Wiedeń 13 kwietnia.

(*B.*) Dzisiejsza *Wiener Ztg* przyniosła reskrypta cesarskie udzielające ministrom uwolnienie od pełnienia dotychczasowych obowiązków i nominacye nowego ministeryum. Skład ministerstwa jest zupełnie taki, jak go wam wczoraj podałem; mała zmiana zaszła tylko co do p. Taaffego.

Wszystkie dzienniki niemieckie oczekiwały nominacyi p. Taaffego na tymczasowego kierownika ministerstwa spraw wewnętrznych i obrony krajowej, tymczasem zaś hr. Taaffe mianowany został rzeczywistym ministrem spraw wewnętrznych i kierownikiem ministerstwa obrony krajowej; różnica jednak oczekiwań ze spełnionym faktem polega tylko na formie; hr. Taaffe zobowiązał się bowiem wobec dzisiejszego prezesa ministrów ustąpić ze swej posady, skoro tylko ukaże się możebność utworzenia ministerstwa parlamentarnego z większości Rady państwa. Rzeczywiście trzeba podziwiać postępowanie hr. Taaffego pod tym względem nacechowane zupełną abnegacyą swojej osoby na rzecz dobra ogółu.

Jako bardzo korzystny nabytek dla ministerstwa hr. Potockiego uważanym jest p. Tschabuschnigg zamianowany ministrem sprawiedliwości a zarazem kierownikiem ministerstwa oświaty. Jest to człowiek znany z zasad umiarkowanych i liberalnych; wstąpienie jego do gabinetu jest najlepszym dowodem a raczej sposobem przekonania Niemców, iż program hr. Potockiego nie jest wcale programem federalistycznym, ani też uciskanie narodowości niemieckiej na celu mającym — o co go tylekrotnie *N. fr. Presse* i *Nowy Fremdenblatt* posądzały.

Minister Tschabuschnigg zasiada od r. 1861 w Radzie państwa (w r. 1863 przemawiał za ustępem w adresie tyczącym się sprawy polskiej), podczas sesyi od r. 1867 do 1869 trwającej był on przewodniczącym komisyi prawniczej. Należał do klubu lewicy, w ostatnich czasach jednak nie zgadzał się z większością klubu i przechylał się do zdań i przekonań Rechbauera. Między podpisami umieszczonemi pod wniesionym w ostatnich czasach wnioskiem Rechbauera tyczącym się ustawy wyborczej — znajdujemy i jego podpis.

Karol Distler zamianowany kierownikiem ministerstwa finansów był prawą ręką Brestla, ma on być twórcą przyjętej podczas ostatniej sesyi Rady państwa ustawy o podatku zarobkowym; zresztą jest ogólnie znany, jako bardzo zdolny urzędnik i jako taki nie mało ceniony.

Kierownik ministerstwa handlu dotychczasowy szef sekcyi w temże ministeryum Dr Depretis, zabierał już jako zastępca p. Plenera kilkakrotnie głos w Radzie państwa.

Giełda przyjęła bardzo dobrze ogłoszone dziś ministeryum — co jednak mniej przypisać wypada jego składowi, jak raczej samemu faktowi ukonstytuowania się gabinetu; stan niepewności jest głównym postrachem giełdy wiedeńskiej.

Wobec licznych objawów zaufania, jakie odbierają dotychczasowi ministrowie za politykę, jakiej byli zwolennikami, pocieszającem jest wotum zaufania i adres, jaki wystosowali wyborcy do p. Rechbauera z powodu stanowiska, jakie zajął w kwestyi rezolucyi galicyjskiej.

W tej chwili dowiaduję się, iż hr. Potocki odwiedził dziś Fischhofa autora znanych broszur i dzieł treści politycznej. O celu i rezultacie wspomnionych odwiedzin dotychczas nic jeszcze nie wiadomo; nie omieszkam wam jednak o tem donieść.

Hr. Andrassy ma w tych dniach przybyć do Wiednia powołany przez Cesarza.

Dr Giskra ma zamiar zwołania wyborców swych celem usprawiedliwienia się, co do programu, który go zmusił do podania się do dymisyi.

Paryż 10 kwietnia.

-*i*- Na czem się obecne przesilenie zakończy? czy gabinet 2 stycznia utrzyma się, czy też zmuszonym będzie ustąpić? czy p. Buffet podał się już stanowczo do dymisyi, a za jego przykładem pp. Daru i Talhouet? czy prawdą jest, że Cesarz ciągle miewa konferencye z prezesem senatu p. Rouher, i w dniu wczorajszym wzywał do siebie p. de Forcade? oto pytania, które słychać wszędzie, i które pokazują zarazem, jak chwila obecna jest ważną. Pessymiści utrzymują, że gabinet 2go stycznia jest już rozbity, że ministeryum spraw zagranicznych obejmuje p. de la Gueronnière, spraw wewnętrznych p. Chevreau, aktualny prefekt Paryża, finansów p. Magne itd., i że cały zwrot liberalny, pokierowany zręczą dłonią Jego szkodliwej Mości p. Rouher (tak go *Gaulois* nazywa) zwróci się do punktu, z którego wyszedł, to jest do konstytucyi z r. 1852. Jakim sposobem? Następującym: plebiscyt postawi narodowi pytanie, czy zgadza się na zaprojektowane obecnie liberalne zmiany w konstytucyi; naród odpowiada przez *tak* lub *nie*; a ponieważ, spodziewają się, że republikanie i wszyscy ci, którzy swobodniejszej jeszcze ustawy żądają, przez *nie* głosować będą, jeżeliby więc liczba tych głosów przeważyła, rząd wyprowadziłby z tego wniosek, że naród reformy odrzuca, a zatem, — do systemu z r. 1852 powrócić pragnie. Jest to na pozór niedorzeczne, lecz w gruncie trochę się na to zanosi, zwłaszcza po oświadczeniu nieostrożnem Olliviera, że *tak* znaczy konstytucyę z r. 1870, *nie* konstytucyę z r. 1852. Republikanie i wszyscy zwolennicy bardziej liberalnego systemu propagują więc co najspieszniej pomiędzy stronnikami swojemi zasadę wstrzymania się od głosowania, abstencyi, aby nie wpaść w sidła i swojemi *nie* systematowi absolutnej władzy nie oddać mimowolnej przysługi. W sferach rządowych i dworskich wszyscy tylko o plebiscycie dyskutują i obliczają prawdopodobny tegoż rezultat. Że rząd nie otrzyma imponującej większości, to dla nikogo nie jest tajemnicą. Sam cesarz rozmawiając o tem z jednym radcą stanu, miał się wyrazić, że spodziewa się tylko zyskać większość przyzwoitą, *une majorité honnête*.

Ponieważ wstrzymanie się od głosowania będzie miało znaczenie nietylko niezadowolenia z ostatnich reform, ale prawie nawet z samego cesarstwa, ministrowie przeto zalecili prefektom, aby rozwinęli jak najżarliwszą czynność, (*une activité devorante*) dla poruszenia mass wyborców i skłonienia ich do złożenia swych wotów.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby Ollivier oświadczył, że zgromadzenia wyborcze przed plebiscytem będą dozwolone; ale pomimo natarczywych zapytań opozycyi o ścisłe określenie czasu, przez który wyborcy będą się mogli publicznie nad plebiscytem naradzać, Ollivier nie udzielił stanowczej odpowiedzi; nadmienił tylko, że peryod ów agitacyjny krótszym będzie od peryodu, który wybory do ciała prawodawczego poprzedza. Odpowiedź ta dobrego nie zrobiła wrażenia.

Przed kilku dniami głoszono już na pewno, że Cesarz, aby ostatni pozór do nieufności usunąć zrzeka się 5tego artykułu nowej konstytucyi, na mocy którego zastrzega sobie prawo bez odwoływania się do Izb odnosić się do narodu; *Constitutionnel* doniósł, że i komisya senatu artykuł ten zmodyfikowała w ten sposób, że plebiscyt stawianym będzie mógł być narodowi jedynie za poprzednią zgodą Izb i Cesarza. Otóż obie te wiadomości okazały się fałszywemi. Komisya senatu obstaje za utrzymaniem art. 5 bez żadnej zmiany, i w ogóle liberalnym modyfikacyom konstytucyi okazuje się nieprzychylną; Cesarz zaś groźnej tej i dogodnej prerogatywy wyrzec się nie chce, *i to* właśnie wywołało przesilenie w gabinecie, i podanie się do dymisyi p. Buffet, a podobno i dwóch jeszcze jego kolegów. Opinia ogólna wielce jest owemu artykułowi 5temu przeciwną; uważa go za miecz Damoklesa nad nowemi instytucyami zawieszony, i dozwalający Cesarzowi w danej chwili za pomocą plebiscytu wszystko znów obalić i do dawnego systemu powrócić. Nikt tu sobie nie tai, że plebiscyt jest ślepą maszyną, która taki zawsze wyda rezultat, jakiego sobie rząd życzyć będzie, zwłaszcza, jeżeli go żadne nie poprzedzą dyskusye, tak np. jak w r. 1851 i 52.

Na jutrzejszem zebraniu senatu sprawozdawca komisyi p. Devienne odczytać ma raport o projekcie nowej konstytucyi; pokaże się więc nareszcie, czy istotnie liberalne reformy tak silny opór w Luksemburskim pałacu znalazły, jak o tem powszechnie głoszą.

Wobec plebiscytu, który podobno będzie miał miejsce w dniach 1 i 2 maja, data bowiem 24 kwietnia okazała się być zbyt bliską, wszystkie inne kwestye, tak wewnętrzne jako i zewnętrzne na drugi plan zeszły i nie wiele na siebie zwracają uwagi.

Przesilenie w Wiedniu, z tylu względów ważne i interesujące Francyę, nie jest tu w dziennikach tak żywo podniesionem, jakby być powinno. Nawet o soborze po części zapomniano; wszyscy o wewnętrznem przesileniu myślą i rozmawiają jedynie. Nawiasem wspomnę, że p. de Banneville miał audyencyę u Cesarza i za kilka dni podobno na swoje stanowisko w Rzymie ma powrócić. O wy-

Część literacko-artystyczna.

IRENA
czyli
CHRZEŚCIANIE ZA DOMICYANA.

Powieść oryginalna

przez *M. G.*

(Ciąg dalszy).

Aurelian nie posiadając się już prawie i blizki rozpaczy, miał odpowiedzieć, gdy mu nadejście kilku innych gości mowę przerwało — Czując więc, że w żaden sposób nie wypada mu już przedłużać odwiedzin, pożegnał się i wracał jak nie pyszny, nic nie otrzymawszy.... Wtem blizko już wchodowego Atrium, spoglądając bokiem tem zyzowatem wejrzeniem, właściwem jego charakterowi i zatrudnieniom, „dojrzał coś w małym ogródku zasłoniętym z trzech stron murem, co nagle całą jego uwagę zajęło; i wywołało uśmiech nieskończonej złośliwości. — Przyczaił się... posłuchał... obejrzał, czy go kto nie widzi... i cichaczem, ze zręcznością kota wpadł na Cyryla, co się bawił wiązaniem małych krzyżyków z gałązek, które zatykał na kopczyki z piasku, jakby na mogiły.

Odkryty z nienacka przez obcego w tej niebezpiecznej zabawie, poczerwieniał nieboraczek i pobladł na przemian, instynktem tylko nogą rozdeptując kopce, bo rączki przez Aureliana obie przychwycone, ruszyć się nie mogły.

— Nie bój się mnie dziecię — rzekł ten ostatni nadzwyczaj przymilająco — zapewne się lękasz, żebym cię nie zdradził za te tu krzyże — ale nic złego... ja sam pragnę zostać chrześcianinem. — To mówiąc schylił się i pocałunkiem Judasza pokalał pomnik męki Chrystusowej...

Cyryl odetchnął głęboko, radośnie — ale jakieś szczątki niedowierzania tkwiły jeszcze wciąż przeczuciem w głębiach dziecinnego serca:

— Ty chcesz być chrześcianinem, panie? a jakże tak pięknie ubrany? Chrześcianie się tak pięknie nie stroją.

O błogosławiona prostoto, jakże ty często sama nie wiedząc o tem wprowadzasz w kłopot dwulicowych synów świata!... Jedno to drobne małoznaczące pytanie zamknęło usta Aurelianowi, a badawczy wzrok chłopczyny mięszał go jak najsurowsza nagana cenzora.

— Jak się ochrzczę, moje dziecko, to zdejmę te kne suknie i daruję biednym. Ale teraz zmiłuj się, zrób mi jednę łaskę — powiedz, jak się nazywa Papież i gdzie mieszka, bo bardzo potrzebuję z nim pomówić; mam takie zbrodnie na sumieniu — i zakrył twarz rękami.

Serce chłopczyny wezbrało litością. — O biedny! niezawodnie Pan Bóg ci przebaczy...

— A gdzie Papież?

— Boję ci się powiedzieć, kiedyś jeszcze nie chrześcianin.

— Ale ci przysięgam na relikwie męczenników — na ten krzyż święty...

— Co ty robisz! grzeszysz! nie wolno nam przysięgać — krzyknął Cyryl przerażony.

Aurelian czując ważność sposobności prawdopodobnie jedynej, i bojąc się, by go kto nie zszedł na tak szlachetnym uczynku postanowił na chybił trafił szturm przypuścić. — Doprowadzasz mnie do rozpaczy, dziecko. Sam nie wiesz, czyją duszę tracisz twem milczeniem!

— A ktoś ty?

— Gdybym się przyznał gdzieindziej do tego, co ci teraz mówię, dni moje byłyby w niebezpieczeństwie. Wszak prawda, że Klemens papieżem?

— Którym? kto ci to powiedział? — zapytał Cyryl skwapliwie.

Po zdziwieniu jego poznał Aurelian, że jest na tropie i z radością źle ukrytą odrzekł: — No jeden z braci... senator!

— Ach! co też ty mówisz... wszakże senator ma żonę i dzieci, jakżeby mógł być biskupem?... Ale chodź, zaprowadzę cię do katechetów, a oni ci lepiej wszystko wytłumaczą, kiedy chcesz się nawrócić, mój biedny bracie!

Aurelian z trudnością przytłumiwszy wesele niecnego tryumfu, rzekł spiesznie:

— Dziękuję ci braciszku, ale dziś za późno — nie mam już czasu — jutro powrócę, a teraz nie mów nic o mnie nikomu, bobyś mnie mógł narazić na wielkie nieszczęście, moja bytność w Rzymie nawet przed chrześcianami musi zostać tajemnicą. — I prędko zapłoniony cały wstydem, strachem, by go nie wykryto, a razem radością, wymknął się z domu.

Cyryl tymczasem został na miejscu na w pół osłupiały nie umiejąc sobie dokładnie zdać sprawy z wrażenia tej całej rozmowy. Po chwili postanowił uciec się do najprostszego lekarstwa i pobiegł opowiedzieć całą rzecz Ojcu Swiętemu, który z Flawiuszem Klemensem, Anakletem kapłanem, Hermesem i kilku innymi radzili nad dogmatem wiary z Apostołem, zbierając skrzętnie z ust jego każde słowo żywego podania o Mistrzu. U nóg ich siedział skromnie młody cezar, i spisywał ważniejsze zdania na tabliczkach z wosku, a kiedy niekiedy niekiedy schylał się cichaczem, by pocałować kajdany, co zdjęte z rąk S. Jana na ziemi leżały.

Cyryl wbiegł nieśmiało i stanął u drzwi, nie chcąc przerywać rozmowy. Ale gdy go sam Apostół zawołał ze zwykłą sobie dla dziatek dobrocią odziedziczoną też po obcowaniu z Tym, który je niegdyś wszystkie tak błogosławiąco tulił, opowiedział, co się stało. Z wielkiem zdziwieniem zgromadzeni spojrzeli na siebie. Maurycemu posądzenie zatrutą strzałą strzeliło przez umysł:

— Jak on wyglądał ten cudzoziemiec, Cyrylu?

— O! młody był i przystrojony w szkarłatną lacernę*) ubrany, ale rudy, pachniał jak kadzielnica!

— Którędy wyszedł? pokaż mi prędko! — Wzięli się za ręce i w kilku skokach dopadli do bramy, zkąd jeszcze z daleka było widać Aureliana czmychającego co siła na rogu ulicy. Maurycy na ten widok załamał ręce:

— Bracie! coś ty zrobił! to zdrajca! to szpieg! — I na to słowo, którego dźwięk sam oburza, spłonął gwałtowną odrazą, zapragnął schwycić podłego oszusta, zdeptać go słowem i czynem, osławić, ukarać, zemścić się krwawo za jego podejścia. Ale była to chwila... pokusa krótka choć silna... potem umilkła duma patrycyusza i chrześcianin się odezwał... odezwał jako przystało, to jest, miłością i przebaczeniem.

Wirginia tymczasem nie jedną ciernistą godzinę przepłakiwała przed panem na Awentyńskim pałacu. Niepewna przyszłości, po ostatniej swej przeprawie z mężem codzień się lękała czy nie przyjdzie do wykonania groźb jego i wypędzenia jej z domu. — Pytać nie śmiała; przemawiać nawet do niego zaledwie się już ważyła, aby gorzej go nie rozdrażniać, i tylko po cichu starała się jego życzenia zgadywać na każdą chwilę, dogadzając i służąc z podwojoną gorliwością.

Agrykola ze swej strony także unikał towarzystwa żony, zwłaszcza wszelkiej bardziej poufnej rozmowy — usuwał się jak chory, który dotknięciem nie chce jątrzyć rany; ale rana ciągle żywo tkwiła w jego sercu i krwawiła się widocznie, bo więdnął z dniem każdym, rysy ściągały się coraz bardziej, i oczy zapadały w głąb sinych skroni. — „Wirginia nie wierzy w bogi — czyliż to być może!!" powtarzał z rozpaczą, gdy z daleka, ale pilnie przyglądał się jej czynnościom, chcąc wyśledzić, czy się w nich brak zasad nie wypiętnuje: — A widząc ją stale cnotliwą, dopełniającą wszystkie obowiązki, snującą się cicho i słodko jak duch dobroczynny po domu z uśmiechem cierpliwości i wejrzeniem pogodnem chociaż często wilgnem, wydziwić się nie mógł temu, co w oczach jego było sprzecznością, i gorzko pytał sam siebie, jaki to filozof lub jakie pismo zatrute mogło zwichnąć umysł tej, którą przywykł był nietylko kochać, ale szanować i czcić jako perłę nadziemską, klejnot jej płci. — Wszystkie jednakże jego domysły dalekiemi były prawdy, bo nie przypuszczał ani na chwilę, aby istota tak wszechstronnie wyższa, jak Wirginia, należała do nikczemnej, zepsutej w jego mniemaniu sekty chrześcijańskiej.

Tak rzeczy stały, gdy pewnej kwietniowej niedzieli, po południu Maurycy przyszedł w odwiedziny, a nie zastawszy Wirginii samej, wsunął jej w rękę tajemny liścik od matki mlekiem pisany, w którym Flawia zawiadamiając ją o odkryciach Aureliana, donosiła, że wierni postanowili ukryć Ojca Sw. u pewnej biednej staruszki chrześcijanki, Reginy, i prosiła, by dla niepoznaki żona konsula tę ostatnią przestrzegła o przybyciu dostojnego gościa i mieszkanie mu przygotowała.

Zaledwie Wirginia to przeczytała, przerażona kazała natychmiast lektykę sobie przynieść, i już w nią wsiadała, zaopatrzywszy się we wszystkie potrzebne przybory, gdy w tem nadbiegła Irena i ze zwykłem sobie życiem rzuciła jej się na szyję:

— Ach siostro! jakam szczęśliwa! Wydobyłam się przecie chociaż na chwilę z pod kleszczów Lukrecyi — chociaż przez chwilę możemy pomówić swobodnie sam na sam, bez tego szpiegującego świadka!

(Ciąg dalszy nastąpi).

*) *Lacerna*, rodzaj płaszcza.

słaniu ambasadora na sobór nie ma już mowy; p. Daru ze swoją dyplomatyczną kampanią wielkie zrobił fiasco, co mu zresztą przepowiadały wszystkie bez wyjątku dzienniki.

Rzym 9 kwietnia.

α. Dziwna cisza nastała po tak namiętnéj wrzawie. Prace soboru czynnie ale bez zbytecznego pośpiechu naprzód postępują, mniejszość zgodnie z większością głosuje, dzienniki nie mają się do czego przyczepić, nie mają nic do rzucenia na pastwę namiętnościom. Nawet ks. Gratry wstrzymał swe bombardowanie pod daleko silniejszym ogniem potępiających go listów pasterskich, do których świeżo się przyłączył przełożony Oratoryanów. Rządy po niefortunnych wycieczkach, rade nierade się cofają, we własnych swych podstawach zachwiane. Może kto nazwie to przypadkiem, ale nikt nie zaprzeczy, że po każdéj takiéj wycieczce przeciw Rzymowi, ministerstwa rozmaitych mocarstw z kolei upadały. Pierwszy rozpoczął dyplomatyczną kampanię ks. Hohenlohe, a dziś gdzie jego władza? Mówią, że nowe ministerstwo bawarskie myśli odwołać hr. Tauffkirchena, a na jego miejsce przysłać kogoś przychylniejszego Rzymowi. W każdym razie to pewna, że sam hr. Tauffkirchen inaczéj się dziś odzywa, zapewniając że w sprawie nieomylności Papieża, żadnego zgoła oporu stawiać nie będzie. Gabinet austryacki również ustąpił wkrótce po wyprawieniu grożącéj noty do Rzymu. Pogłoski o powołaniu hr. Alfreda Potockiego na prezesa ministrów, bardzo przychylnie tu zostały przyjęte. We Francyi także sprawa plebiscytu tak zaniepokoiła umysły, że o Rzymie nikt nie ma czasu myśleć. O powrocie margr. Banneville nie ma jak na teraz mowy. Powtarzają się wciąż pogłoski o nieporozumieniu ministrów, i o prawdopodobnem wystąpieniu hr. Daru. Wiadomość przez dzienniki podana o własnoręcznym liście Cesarza Napoleona do Papieża, przywiezionym jakoby przez ks. biskupa z Nevers, jest całkiem mylna. Doszły jednak Papieża ustne zapewnienia od Cesarza, że on nie myśli wcale przeszkadzać ogłoszeniu nieomylności, uważając tę sprawę za zupełnie kościelną; co do innych wyroków, mających pewną styczność z prawodawstwem cywilnem, oświadczył, że nie może wzbronić swym ministrom czynienia uwag soborowi, ale nie sądzi, aby się to na co przydać mogło. W żadnym zaś razie nie cofnie załogi swéj z Civitavecchia.

Tak tedy sobór, z żadnéj strony nie zagrożony, spokojnie doprowadza do końca pierwsze swoje uchwały, jak przystało na dzieło boże. Nie jest to jeszcze tryumf, ale chwilowe zawieszenie burzy, na dowód, że Bóg czuwa nad kościołem. Ponieważ nic nie nagli, nie naznaczono dotąd terminu na sesyę uroczystą. Jeszcze w wielkim tygodniu będzie trochę roboty, a ponieważ w uroczystości świąteczne musi nastąpić koniecznie pewna przerwa, wnoszą, że sesya będzie dopiero w niedzielę przewodnią.

Najdrażliwsza dziś sprawa jest ormiańska, dotycząca też innych wschodnich biskupów. Z tego powodu odbywają się między nimi narady pod przewodnictwem kardynała Barnabo prefekta propagandy. Wszyscy się skarżą jednomyślnie na nieprzyjazne wpływy obce, i oświadczają się z tem większą miłością i uległością dla Stolicy Swiętéj. Można się nawet spodziewać, że ta sprawa, jakkolwiek będzie powodem do upadku dla niektórych, pobudzi innych do nowej gorliwości, i tem żywiéj da uczuć potrzebę łączności Wschodu z Zachodem. Tymczasem jednak dzienniki nieprzyjazne Rzymowi korzystają z tych chwilowych trudności, aby burzyć i zniechęcać umysły. Tutejszy dziennik urzędowy w części swéj oficyalnéj ogłosił temi dniami dwukrotne ostrzeżenie przeciw błędnym doniesieniom dzienników. Pod dniem 6 b. m. takie jest ostrzeżenie: „Dzienniki rozmaitych narodów i barw zajmowały się bardzo temi dniami zachowaniem się wschodnich prałatów względem Stolicy Swiętéj i usposobieniem téj ostatniéj względem spraw religijnych kościołów wschodniego obrządku. Jesteśmy upoważnieni do oświadczenia, że w wielu z owych dzienników podane wiadomości są po części fałszywe, po części przesadzone, zwłaszcza co do okoliczności ich rozwinięcia się, i wypływają z ducha nieprzyjaznego Stolicy Swiętéj, równie jak wierze katolickiéj.“ Pozawczoraj znowu 7 b. m. takie jest oświadczenie: „Od kiedy sobór powszechny się rozpoczął, niektóre dzienniki zagórskie (ultremontani), które utrzymują jednak, że są oddane kościołowi, o to się tylko starały w swych korespondencyach i artykułach, aby osłabić powagę tego świętego zgromadzenia. Spodziewam się, że czas przyprowadzi ich do sądów sprawiedliwych; ponieważ jednak trwają w przekręcaniu uchwał soborowych, w napadaniu na ustawy, któremi się rządzi, w fałszowaniu sprawozdań z posiedzeń, i jawnie dążą do znieważania liczniejszéj części biskupów, zmuszeni jesteśmy surowo zganić te korespondencye, jako przesadzone, fałszywe i obrażające cześć soboru, gódność i wolność kościoła, równie jak prawa Stolicy Swiętéj. Wierni katolicy powinni się mieć na baczności przeciw takowym dziennikom.“

Możnaby tę przestrogę zastosować do niektórych naszych dzienników i korespondentów, którzy wymyślają jakieś a n t y n a r o d o w e dążności popierane niby w Rzymie, i dopuszczają się nieprzyzwoitych osobistych napadów, co wszystko się obraca na szkodę wiary, i jest zgorszeniem dla wiernych. Nie wspominałem zwykle o tych korespondencyach, ufając, że publiczność nasza potrafi sama ocenić ich wartość, i sądzę, żem się nie zawiódł w téj mierze. Doniosę wszakże jeden szczegół, o którym może nie wie publiczność, że te same osoby, na które dziennikarskie pociski były wymierzone, są teraz ciągle zaskarżane w Rzymie przez listy bezimienne. Wątpić można, aby się ta nowa kampania lepiéj powiodła, bo tu wiedzą dobrze, zkąd i z jakich pobudek owe listy wychodzą.

Doszły nas świeże wiadomości z Bulgaryi o wrażeniu, jakie zrobiło na unitach nadanie autonomii kościołowi bułgarsko-schizmatyckiemu. Jest to największa pokusa, przez jaką dotąd przechodziła Unia w tym kraju. Rosya tryumfuje. Dziś jéj zachodem władza nominalna patryarchy carogrodzkiego została zachowana, przy zupełnéj emancypacyi obrządku narodowego. Oto są w treści punkta ugody: 1) Ustanawia się osobny zarząd duchowny, zwany B u l g a r s k i e g z a r c h a t. 2) Pierwszy bulgarski metropolita będzie nosił nazwę egzarchy i będzie prezydował w bulgarskim synodzie, który ma stale być przy nim. 3) Patryarchat carogrodzki w żaden sposób nie może się mięszać do wewnętrznego duchownego zarządu egzarchatu, a szczególnie do obioru egzarchy i biskupów. Jak skoro nastąpi wybór egzarchy, synod bułgarski przedstawia go patryarsze, który powinien niezwłocznie dać mu potwierdzenie kościelne. 4) Cesarz mianuje egzarchę, zgodziwszy się nań uprzednio przed wyborem i zatwierdzeniem kościelnym. 5) Egzarcha porozumiewa się bezpośrednio z władzami krajowemi i z Wysoką Portą. Nominacye osobom duchownym będą dawane na jego przedstawienie. 6) W czysto duchownych sprawach synod egzarchy będzie się radził carogrodzkiego patryarchy i jego synodu. 7) Synod bułgarski będzie brał chryzmę od carogrodzkiego patryarchy (co jest znacznem źródłem dochodów). 8) Zapewnia się wzajemnie biskupom greckim i bulgarskim wolność przejazdu (i sprawowania po drodze świętych obrzędów) przez dyecezye patryarchatu i egzarchatu. 9) Carogrodzka bułgarska cerkiew i klasztór są pod bezpośrednią władzą bułgarskiego egzarchy. 10) W tym punkcie wyliczają się miejscowości należące do egzarchatu. Inne też miejsca mogą się doń przyłączać, jeźli przynajmniéj dwie trzecie mieszkańców tego zażądają. 11) Porządek w zakonach krzyżonośców wewnątrz egzarchatu zostaje jak dawniéj.

Jest obawa, aby znaczna część unitów, którzy dla politycznych tylko widoków przyjęli unią, nie odpadła teraz. Dla duchowieństwa unickiego wielką jest pokusą zamożność schizmatyków, bo lud katolicki po większéj części bardzo jest ubogi, i tylko skromne utrzymanie może zapewnić swym księżom.

Kraków d. 14 kwietnia. N. Pan mianował radcę finansowego i powiatowego dyrektora skarbu w Tarnowie Józefa S c h e n k l a powiatowym dyrektorem skarbu we Lwowie nadając mu zarazem tytuł i charakter wyższego radcy finansowego.

— N. Pan mianował Dra Józefa O c z a p o w s k i e g o profesorem nadzwyczajnym administracyi i encyklopedyi umiejętności politycznych w uniwersytecie Jagiellońskim.

Prezes sądu wyższego w Krakowie mianował Wilhelma N a w r a t i l a, kancelistę sądu powiatowego w Myślenicach, oficyałem przy sądzie krajowym w Krakowie.

Dyrekcya krajowa skarbowa mianowała Franciszka S c h e n k a, kontrolora przy składzie tytoniu, zarządcą głównego składu tytoniu i stępli we Lwowie.

Czytamy w *Dzienniku Polskim:*

Dwie reprezentacye powiatowe pospieszyły z manifestacyą do delegacyi naszej. Wydział powiatowy w Podhajcach i Rada powiatowa w Gorlicach wystosowały na ręce p. Grocholskiego adresy, które treścią swoją zawstydzają niedorzeczny objaw, wyprawiony dnia 1. kwietnia w stolicy kraju.

Oba dokumenta z umiarkowaniem i powagą oceniają grozę chwili; nie masz tam śladu bezmyślnej lub lekkomyślnej radości. G o r l i c z a n i e powiadają:

„Wytrwałość na trudnem stanowisku, dopóki godność narodowa pozwalała i interes kraju wymagał, znajdując poparcie w rozsądku i sercach mieszkańców Polski, budzi nietylko ogólną cześć i poszanowanie dla delegacyi naszego sejmu, ale utwierdza gorąco oczekiwaną nadzieję, że mężowie, którzy raz podjęli walkę z wrogiemi przeciwnościami, na drodze tej nie ustaną, że wysoki ich rozum i patryotyczne uczucia będą dla nich wytycznemi w dalszej drodze działania, która mniemamy – najchlubniejsze dla kraju owoce przynieść musi.“

Wydział P o d h a j e c k i zaś pisze:

„Gdy nie możem Was powitać jako zwycięzców w tej trudnej a uciążliwej walce, jako posłów dobrej wieści, pozwólcie, żebyśmy was powitali jako mężów, którzy spełnili swój obowiązek; ażebyśmy wynurzyli Wam naszą wdzięczność za to, żeście dłużej znosić nie chcieli, aby lekceważono i poniewierano naszemi najsłuszniejszemi życzeniami: wyczerpaliście środki cierpliwości i umiarkowania, nie pozostawało Wam jak tylko uczynić to, coście uczynili, to jest, wrócić do kraju, który przyklaśnie temu Waszemu postępowaniu i powita Was za to jako dobrze zasłużonych.“

Konieczną jest rzeczą, by dla przeciwwagi krzykactwu, reprezentacye autonomiczne nie ociągały się z poważnym wyrazem opinii.

Podkomisya krajowa w Tarnopolu wysadzona do regulacyi podatku gruntowego rozpoczęła czynność swą dnia 2 kwietnia b. r. Członkami tej komisyi są.

Jan J o c z, właściciel dóbr i zastępca prezesa wydziału powiatowego w Borszczowie:

Józef M r o c z k o w s k i, właśc. gruntowy i przełożony gminy w. Ostrowie.

Ignacy M o c h n a c k i, właśc. dóbr i członek wydziału Rady pwiatowej w Toustoługu.

Jan K a k o w s k i, dzierżawca dóbr w Berezowicy Wielkiej.

Józef P o r a d o w s k i, dzierżawca dóbr z Prokopiwny.

Apolinary J a w o r s k i, właściciel dóbr w Ordowie.

Karol S u m p e r, starosta.

Karol F i e r i c h, inspektor ekonomiczny.

Zastępcami zaś są:

Urban W ą t r o b s k i, komisarz finansowy w Tarnopolu.

Józef A b e n d r o t h inspektor leśny.

Tomasz Ł y s y, właśc. gruntowy, przełożony gminy w Hluboczku Wielkim i członek Rady powiatowej.

Piotr T r a c z e w s k i, właściciel dóbr w Kozłowie.

Jan F e d e r o w i c z, właśc. dóbr w Oknie.

Fliks P o r a d o w s k i, dzierżawca dóbr w Kotowie.

Tadeusz W a s i l e w s k i, właściciel dóbr w Sienkowie.

Wiedeń 14 kwietnia. Ministerstwo przejściowe czyli prowizoryczne jest już więc złożone, urzędowa bowiem *Wiener Ztg* ogłasza następujące pisma odręczne N. Pana:

Kochany panie H a s n e r!

Uwalniając pana łaskawie na własną jego prośbę z posady prezesa ministrów, wyrażam panu moje zupełne uznanie za okazaną podczas urzędowania wierność i przychylność.

W i e d e ń 12 kwietnia 1870 r.

Franciszek Józef w. r.
H a s n e r w. r.

Kochany panie P l e n e r!

Uwalniając pana łaskawie na własną jego prośbę z posady mego ministra handlu, wyrażam panu moje zupełne uznanie za okazaną podczas urzędowania, wierność i przychylność.

W i e d e ń 12 kwietnia 1870 r.

Franciszek Józef w. r.
H a s n e r w. r.

Kochany Drze G i s k r o!

Odnośnie do przyjętej przeze Mnie w d. 23 z. m. prośby pańskiej o uwolnienie z posady ministra spraw wewnętrznych, i uznając okazaną przez pana podczas urzędowania wierność i przychylność udzielam panu przy wystąpieniu pańskiem z ministerswa godność tajnego Radzcy z uwolnieniem od taksy.

W i e d e ń 11 kwietnia 1870 r.

Franciszek Józef w. r.
H a s n e r w. r.

Kochany Drze H e r b s t!

Uwalniając pana na własną jego prośbę z posady mego ministra sprawiedliwości, i uznając okazaną przez pana podczas urzędowania wierność i przychylność, udzielam panu godność tajnego Radzcy z uwolnieniem od taksy.

W i e d e ń 12 kwietnia 1870 r.

Franciszek Józef w. r.
H a s n e r w. r.

Kochany Drze B r e s t e l!

Uwalniając pana na własną jego prośbę z posady mego ministra skarbu, i uznając okazaną przez pana podczas urzędowania wierność i przychylność, udzielam panu godność tajnego Radzcy z uwolnieniem od taksy.

W i e d e ń 12 kwietnia 1870 r.

Franciszek Józef w. r.
H a s n e r w. r.

Kochany panie W a g n e r!

Uwalniam pana łaskawie na własną jego prośbę z posady mego ministra obrony krajowej, wyrażając panu zarazem uznanie moje za wierne i gorliwe jego usługi, rozporządzam przyjęcie pana tymczasowo w stan rozporządzalności i polecam co należy memu ministrowi wojny.

W i e d e ń 12 kwietnia 1870 r.

Franciszek Józef w. r.
H a s n e r w. r.

Kochany Drze B a n h a n s!

Uwalniam pana łaskawie na własną jego prosbę z posady mego ministra rolnictwa, wyrażając panu zarazem moje uznanie za wierne i gorliwe jego usługi.

W i e d e ń 12 kwietnia 1870 r.

Franciszek Józef w. r.
H a s n e r w. r.

Kochany Drze S t r e m a y r!

Uwalniam pana łaskawie na własną jego prośbę z posady mego ministra wyznań i oświecenia, wyrażając panu zarazem moje uznanie za wierne i gorliwe jego usługi, i udzielam panu stosownie do jego życzenia posadę Radzcy dworu przy moim sądzie najwyższym.

W i e d e ń 12 kwietnia 1870 r.

Franciszek Józef w. r.
H a s n e r w. r.

Kochany hrabio P o t o c k i!

Mianuję pana prezesem mego ministerstwa dla królestw i krajów w Radzie państwa reprezentowanych i poruczam panu kierownictwo mego ministerstwa rolnictwa.

W i e d e ń 11 kwietnia 1870 r.

Franciszek Józef w. r.
P o t o c k i w. r.

Kochany hrabio P o t o c k i!

Zatwierdzając Twoje przedłożenie załączam Panu do dalszego rozporządzenia pisma odręczne, mocą których mianuję hr. Edwarda T a a f f e g o moim ministrem spraw wewnętrznych i kierownikiem ministerstwa obrony krajowej, a radcę dworu przy sądzie najwyższym Adolfa T s c h a b u s c h n i g g a moim ministrem sprawiedliwości i kierownikiem ministerstwa wyznań i oświecenia.

Zarazem w myśl wniosku Twojego, poruczam kierownictwo ministerstwa skarbu szefowi sekcyjnemu w temże ministerstwie Karolowi D i s t l e r o w i, a kierownictwo ministerstwa handlu szefowi sekcyjnemu de P r e t i s.

Polecając Panu rozporządzić co dalej wypada oczekuję dalszych wniosków Pańskich.

W i e d e ń 12 kwietnia 1870.

Franciszek Józef w. r.
P o t o c k i w. r.

Kochany hrabio T a a f f e!

Mianuję Pana Moim ministrem spraw wewnętrznych i poruczam Panu kierownictwo ministerstwa obrony krajowej.

W i e d e ń 12 kwietnia 1870 r.

Franciszek Józef w. r.
P o t o c k i w. r.

Kochany Panie T s c h a b u s c h n i g g!

Mianuję Pana Moim ministrem sprawiedliwości i poruczam Panu kierownictwo ministerstwa wyznań i oświecenia.

W i e d e ń 12 kwietnia 1870 r.

Franciszek Józef w. r.
P o t o c k i w. r.

— Dwie ustawy ogłoszone w *Wiener Ztg*, o których wczoraj wspomnieliśmy, brzmią:

Ustawa z d. 9 kwietnia 1870.

o emeryturach nauczycieli szkół przez państwo utrzymywanych, za zezwoleniem obu Izb Rady państwa, rozporządzam, co następuje:

§ 1. Emerytury dla nauczycieli zakładów naukowych przez państwo utrzymywanych, oraz dla katechetów przy tychże zakładach ustanowionych, z wyjątkiem profesorów wydziału teologicznego w Krakowie, normuje przepis z 9go grudnia 1866 r. l. 157 D. P. P.

Czas przepędzony w zakładach naukowych państwowych, z wyjątkiem szkół przygotowawczych z zakładami pedagogicznemi połączonych lub innych szkół ludowych, ma być obliczonym w ten spsób, że trzy lata w tej służbie w całości przebyte liczone będą za cztery, a mianowicie i wtedy, jeźli miało miejsce przejście z innego państwowego zakładu naukowego do takiej służby nauczycielskiej i odwrotnie.

§ 2. Dla wdów po zwyczajnych profesorach uniwersyteckich i wydziałowych, po zwyczajnych profesorach instytutów technicznych nowo zorganizowanych, pod bezpośrednim kierunkiem rządu zostających, oraz c. k akademii sztuk pięknych w Wiedniu, naznacza się niniejszem pensya odpowiednia charakterowi w kwocie 500 złr. w przypuszczeniu, iż zachowane będą warunki przepisane co do otrzymania pensyi.

Emerytura wdów po nadzwyczajnych profesorach uniwersyteckich i po dyrektorach szkół średnich wynosić będzie 400 złr., po profesorach szkół średnich 350 złr.

§ 3. Każdy profesor, który ukończył 70 lat życia, przeniesionym być ma z urzędu w stan spoczynku z całą pensyą, jaką ostatecznie pobierał i z zatrzymaniem należącego mu się dodatku osobistego.

Pomimo tego jednak, iż przestaje być członkiem dotyczącego kolegium profesorów, nie traci jednak prawa wybieralności do godności akademickich, oraz prawa wykładu na uniwersytecie, jako profesor honorowy, w zakresie swego fachu ze zmianami przez ministerstwo wyznań i oświecenia wydać się mającemi.

O ile tego sprawa oświaty wymaga, pozostawia się ministrowi wyznań i oświecenia stanowcze przeniesienie takiego profesora w stan spoczynku naznaczyć dopiero po objęciu posady przez następcę, najpóźniej zaś po skończeniu bieżącego roku szkolnego.

§ 4. Wszyscy profesorowie, skoro tylko ukończyli 65 rok życia, mogą również być przeniesieni w stan spoczynku w sposób w § 3 określony.

§ 5. Ministrowi wyznań i oświecenia poleca się przeprowadzenie mniejszej ustawy.

Ustawa z d. 9 kwietnia 1870

dotycząca pensyj profesorów szkół średnich przez państwo utrzymanych.

Za zezwoleniem obu Izb Rady Państwa rozporządzam co następuje:

§. 1. Pensya stała profesorów rzeczywistych w szkołach średnich przez państwo (względnie z funduszu naukowego) utrzymywanych (jakoto gymnazyach, i szkołach realnych) postanawia się dla Wiednia w kwocie 1000 złr. dla innych szkół średnich w kwocie 800 zł.

Prócz tego otrzymają profesorowie szkół średnich pierwszej klasy po za Wiedniem dodatek miejscowy w kwocie 150 zł., który wliczonym będzie do emerytury.

§. 2. Istniejące w tem samem miejscu szkoły średnie państwowe, uważane będą jako stojące na rowni pod względem stałych pensyj profesorów.

§. 3. Pensya profesora podwyższa się co pięć lat które tenże czy to przed czy po wydaniu niniejszej ustawy, jako profesor szkoły średniej państwowej z zadowoleniem przebył, — aż włącznie do 25 lat tejże służby o 200 zł.

§. 4. Za zastępstwo opróżnionych posad nauczycielskich lub za pomoc odpowiednią obowiązkom nauczyciela, postanawia się w wypadku jeźli suplent zdolnym jest zająć posadę nauczyciela rzeczywistego, jako pensya za zastępstwo kwota 600 zł.

Zresztą pozostają przepisy co do zastępstwa jak dawniej.

§. 5. W wypadkach zasługujących na uwzględnienie mogą być lata służby przepędzone w charakterze suplenta wliczonemi przy wymiarze emerytury.

§. 6. Pensya dyrektora składa się z stałej pensyi profesorów odnośnej szkoły średniej z prawem do pięcioletnich dodatków, oraz z dodatku w razie pensyonowania obliczyć się mającego, który dla szkół średnich w Wiedniu postanawia się w kwocie 400 zł., dla wszystkich innych gymnazyj zupełnych i szkół realnych w kwocie 300 zł., dla szkół średnich czteroklasowych w kwocie 200 zł.

Profesorowie, którym poruczono kierownictwo gymnazyum lub szkoły realnej prowizorycznie, pobierać będą renumeracyą w kwocie powyższego dodatku.

§. 7. Dyrektorowie szkół średnich mają prawo do mieszkania w gmachu szkolnym lub też do pensyj na mieszkanie wymierzonej według stosunków miejscowych.

Profesorowie szkół średnich w Wiedniu i Tryeście pobierać będą na mieszkanie 300 zł.

§. 8. Upoważnia się ministra wyznań i oświecenia tym dyrektorom i nauczycielom szkół średnich, ktorzy się odznaczyli szczególniejszemi zasługami na polu umiejętności lub na polu dydaktyczno-pedagogicznem, udzielać dodatki za zasługę w kwocie 500 zł. rocznie przez czas służby czynnej, w którym to celu wyznaczoną mu będzie w każdorocznym preliminarzu odpowiednia kwota.

§. 9. Opłata szkolna pobierać się mająca w szkołach średnich w §. 1 wspomnianych, której wymierzenie pozostawia się ministrowi wyznań i oświecenia, składaną być winna, bez naruszenia prawa, jakieby korporacye lub inne osoby rościć sobie do niej mogły, w całości do skarbu państwa lub względnie do funduszu naukowego.

§. 10. Jeżeliby przy przeprowadzeniu niniejszych przepisów wykazał się dla profesorów pojedynczych mniejszy dochód od tego, jaki w upłynionym pobierali roku, natenczas uzupełni im się ten brak przez dodatki osobiste, które znowu pobierać będą w stosunku awansu na wyższą pensyą.

§. 11. Dyrektorowie i profesorowie publicznych szkół średnich gminnych i krajowych przechodząc do szkoły średniej państwowej uważani będą, jakby ciągle w niej służący, jeżeli w tymże zakładzie zachowaną jest wzajemność i jeżeli utrzymujący ten zakład już pierwej to wyraźnie oświadczyli.

§. 12. Ustawa niniejsza niestosuje się do nauczycieli którzy udzielają nauki religii we wszystkich klasach zupełnej szkoły średniej państwowej, i którzy niezyskali zarazem prawnego uzdolnienia na nauczyciela w innych (świeckich) przedmiotach naukowych odnośnych szkół średnich, oraz do nauczycieli przedmiotów nieobowiązkowych. (*Nebenlehrer*).

§. 13. Dyrektorowie szkół średnich należą do ósmej, profesorowie do dziewiątej klasy dyet.

§. 14. Przepisy zawarte w niniejszej ustawie obowiązują także co do nauczycieli szkół średnich podczas trzechlecia służących.

§. 15. Ustawa niniejsza co do kwot na mieszkanie wspomnionych w §. 7 wchodzi w życie z d. 1 kwietnia 1870, co do innych przepisów z d. 1 maja 1870. Przepis §. 9. obowiązuje już w półroczu letniem 1870 r.

§ 16. Przeprowadzanie niniejszej ustawy poleca się ministrowi wyznań i oświecenia.

W i e d e ń 9 kwietnia 1870.

Franciszek Józef w. r.
Hasner w. r. *Stremeyr* w. r.

— Wczoraj rano umarł w Wiedniu feldmarszałek bar. H e s s licząc lat 83. Zmarły wstąpił w 17 roku swego życia jako chorąży do wojska i bardzo szybko zdobywał sobie karyerę. Odznaczył się najpierw w bitwie pod Lipskiem, potem używanym był do rozmaitych misyj wojskowych i dyplomatycznych, a przez dwa lata zostawał przy Radeckim jako szef sztabu głównego. Zwycięztwa odniesione w kampanii włoskiej w r. 1848 i 1849 jego były zasługą. W r. 1859 z powodu choroby nie brał udziału w wojnie włoskiej, po której jednak mianowany został feldmarszałkiem i komendantem wojsk we Włoszech. Po kilku miesiącach wystąpił jednak z czynnej służby; w r. 1861 mianowany został członkiem Izby panów, a od r. 1866 zupełnie usunął się od życia publicznego.

Królestwo Polskie.

Minister spraw wewnętrznych zawiadomił Potapowa, iż w skutek wyjęcia gubernii Witebskiej i Mohilewskiej z pod zarządu jenerał gubernatora Litwy, wszedł do komitetu ministrów z przedstawieniem o potrzebie zmiany miejsca odbywanych sprzedaży majątków z publicznej licitacyi. Komitet ministrów propozycyę tę przyjął i Car ją zatwierdził; odtąd więc sprzedaże majątków polskich w pomienionych dwóch guberniach nie będą się odbywały w Wilnie, ale „stosownie do istniejących prawnych przepisów“ a zatem w gubernialnych miastach Witebsku i Mohylowie.

Rosya.

Odebraliśmy pierwszy numer *Kołokoła* (Dzwonu) niegdyś wydawanego przez Hercena, a dziś na nowo powstającego pod redakcyą Ogarewa. Nowi wydawcy wielce się różnią od pierwotnego zadania, jakie miał na celu Hercen. Poprzedni *Kołokoł* pragnął reform i starał się gromadzić wszystkich ludzi postępowych, odzywał się do cara; była to opozycya, która dla braku wolności w ojczyźnie, z obcego kraju stawała na przeciw absolutyzmowi. Nowi wydawcy nazywają takie postępowanie błędnem, i chcą wywrócić rząd, jako niezdolny do postępu, zatem idą ręka w rękę z rewolucyonistami; dla nich w Rosyi nastała epoka powszechnego bankructwa tak finansowego jak moralnego bankructwa zasad i myśli. Wszystko się zbliża do przewrotu i należy go przyspieszyć, ku czemu powołują wszystkich ludzi i wszystkie żywioły. Względem spisku zajęli to stanowisko, jakie niegdyś w pruskiem więzieniu przyjął Mierosławski; utrzymują, że spisek jest wielce rozgałęziony, że wszystkie objął stany, i toczy fundamenta władzy na wszystkich punktach.

Kołokoł podaje ciekawe wiadomości o jawnem przesiadywaniu żandarmów rosyjskich w Księstwach Naddunajskich i powolności policyi wołoskiej na wszelkie ich żądania. Według niego policya moskiewska rządzi się w Rumunii jak u siebie, odbywa rewizye, aresztuje ludzi, a emigranci rosyjscy i polscy musieli przed nią umykać do Turcyi. Wiadomość ta, sądzimy, potrzebuje jeszcze potwierdzenia, aby można dać wiarę, iż na taką skalę i tak jawnie Rumunia ulega woli carskich rozporządzeń.

— Car w tym roku w jesieni ma zwiedzić Kaukaz; wyszły już polecenia założenia wielkiego obozu pod Tyflisem, w którym wojska mają być zgromadzone od 15 sierpnia aż do przeglądu jaki Car zrobić zamierza. Przed bytnością na Kaukazie car ma nawiedzić Warszawę dla odbycia także przeglądu wojsk pod Mokotowem. Utrzymują także, iż Car na lato wyjeżdża za granicę do wód, albo do Krymu.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 14 kwietnia. Ukończone spisy ludności w Krakowie według stanu jej d. 31 grudnia 1869 przedstawiają następujące cyfry w porównaniu ze spisami sporządzonemi d. 1 listopada r. 1857.

	1857	*1869*	*przybyło w ogóle*	*procent*
Miasto (obręb plant.)	14,119	16,872	2753	19,49
Zamek (bez wojska)	52	88	36	69,23
Nowy Świat	1586	1932	346	21,81
Piasek	3151	3881	730	23,16
Kleparz	3576	4845	1269	35,48
Wesoła	1821	2084	263	14,44
Stradom	1192	2161	969	81,29
Kazimierz	14,219	17,971	3752	26,38
Ogółem	39,716	49,834	10,118	25,47

Nadmienić tu należy, iż większa część tego przybytku ludności przypada na starozakonnych, albowiem mimo że Stradom niemal wyłącznie przez nich jest zamieszkały tak jak i Kazimierz, gdy w r. 1857 w ogóle było ich tylko około 14,000, teraz na Kazimierzu i na Stradomiu jest ich około 20,000 a nadto wielka liczba ich zamieszkuje obecnie, czego dawniej nie było, po innych częściach miasta. Gdyby więc tylko parę tysięcy starozakonnych liczyć na inne części miasta, liczba ich podniosłaby się w ciągu lat 12 z 14 na 22 tysiące, gdy liczba chrześcian zwiększyła się tylko o 2000, a stosunek chrześcian do żydów wypada mniej więcej teraz w Krakowie jak $^3/_5$ do $^2/_5$.

Lwów liczy 87,105 mieszkańców, Drohobycz 16,884, Przemyśl 15,400, Jarosław 11,166, Śniatyń 10,598, Biała 6,558; w okrągłych zaś cyfrach Horodenka 10,000, Nowy Sącz 9800, Bochnia 8040, Gródek 8000.

Donoszą nam dziś z Rzeszowa, że według spisów ostatnich ludność tego miasta wynosi 9142 dusz.

— Na Smoleńsku otwarty będzie, jak w roku zeszłym, kościół S. Krzyża, dla publiczności odwiedzającej grób Boży.

— Odbieramy następujące wezwanie z prośbą o jego ogłoszenie:

Przy rozdawaniu jałmużn wielkotygodniowych nie mogą szanowni obywatele i mieszkańcy naszego miasta Krakowa zapomnieć o ochronach dla małych dzieci. Każdego roku fundusze ochronek nie wystarczają na potrzeby. Zasilone przeszłego roku za łaskawem wysłuchaniem prośby z tego miejsca ogłoszonej, doszły znowu do przednowku bardzo trudnego do przebycia, a gdy przednowek ten schodzi się ze świętem Zmartwychstania Pańskiego, wolno jest spodziewać się, że pobożność i chęć uczczenia Wielkiego święta pobudzą do ofiar na fundusz dziatek naszych, jak o to najczulej uprasza

Opiekun główny ochron,
X. Antoni Rozwadowski.

— P. Aleksander Ś m i a ł o w s k i z Podzamcza na Węgrzech (poczta Zołna), przesłał na ręce nasze 10 złr. na budowę Sukiennic.

— Pragnąc, aby wzmianka nasza o głosie Dra W a r s c h a u e r a na ostatniem posiedzeniu *Koła*, nie była mylnie tłumaczoną, uzupełniamy dziś przemówienie p. W. Mowca skonstatowawszy swe stanowisko jako polityk stojący na gruncie rzeczywistości, nie zajmuje się podnoszeniem sentymentalnych uczuć. Sądzi on, że p. Potocki trzymając się zasad memoryału mniejszości, rozwiąże Radę państwa i sejmy celem zwołania nowych, dla zawarcia ugody na podstawie równouprawnienia. Wątpi jednak, czy sejmy zwołane na podstawie obowiązującej ordynacyi wyborczej zechcą obesłać Radę państwa. Następnie mowca podnosi ważność oświaty narodowej, i nie rozbierając sposobów ukonstytuowania Austryi, wyraża zdanie, że Galicya bez Austryi obejść się nie może, trzymając się hasła sejmu: „Stoimy przy Tobie N. Panie;“ pragnie zarazem, abyśmy się starali resztę Polski przyciągnąć do siebie. Rezolucyi nie uważa za ewangelię, ale za program. Pierwszy program napisał w r. 1860 ś. p. Zygmunt Antoni Helcel, drugim programem jest rezolucya; może sejm nową rezolucyę

uchwalić, tymczasem jednak należy stać przy tym sztandarze wywieszonym przez sejm.

— Donieśliśmy, że stowarzyszenie niewiast pod nazwą „Praca“ wybrało swoją przewodniczką p. Ludwikową Helclową, a jej zastępczynią p. Stanisławową Feintuchową. Otóż dowiadujemy się, że p. Helclowa nie należy do tego stowarzyszenia, na zebraniach jego nie bywa wcale, i do tej chwili nie wie, czy ją spotkała ta godność, gdyż nie była nawet zapytaną, czy ją przyjmie lub nie; natomiast zaś z powodu tego doniesienia zgłaszają się do niej różne osoby w różnych celach odnoszących się do tego stowarzyszenia.

Wiadomość o wyborach przełożonej i jej zastępczyni powzięliśmy od osoby, która w stowarzyszeniu tem piastuje urząd, a przeto zdawała się nam być pewną. A ponieważ przystęp do stowarzyszenia „Praca“ służy tylko kobietom, my zaś w gronie Redakcyi nie posiadamy żadnej kobiety, przeto mogliśmy jedynie od uczestniczek tego stowarzyszenia powziąść wiadomość powyższą. Albo więc doniesienie to było zmyślonem, albo towarzystwo wybrało przełożoną z po za grona swego, bez jej wiedzy i woli, nie mając pewności, czy przyjmie ten zaszczyt czy też obowiązek, i niezawiadomiwszy jej nawet po wyborze o jego dokonaniu.

— W Tarnowie padał 11go grad poprzedzony grzmotami i piorunami. Piorun uderzył w dom pocztowy, lecz żadnej nie zrządził szkody.

— **Nowy Sącz** 8go kwietnia.

(*X. Y.*). Onegdaj wybuchł pożar we dworze w Jeżowie, własności p. Majchrowiczowej. Zgorzały gumna, zapasy zboża, siana i potrawu; a chociaż ogień powstał w samo południe, jednak z powodu silnego ciągu powietrza ratunek był utrudniony; spaliło się także 6 koni, 4 źrebce i kilka sztuk rogatego bydła. Szkodę w ogóle rachują na 4000 złr. Pożar powstał ze stajni przez niebaczność służby, która często dogadzając sobie paleniem tytoniu, całe mienie gospodarza na nieszczęście naraża. Budynki były asekurowane w Towarzystwie krakowskiem na 2,180 złr.

— Rada miejska w Brodach uchwaliła d. 11 b. m. zanieść do Rady szkolnej podanie, aby w tamecznem gimnazyum realnem zaprowadzone były z początkiem roku szkolnego 1870 wykłady polskie.

— Ze zbiorowych prac, do jakich należą „Roczniki Towarzystwa naukowego krakowskiego“, „Roczniki przyjaciół nauk w Poznaniu“ dalej „Biblioteka Warszawska“ „Czasopismo zakładu narod. Ossolińskich“, „Wydawnictwo biblioteki Czartoryskich w Sieniawie“ (rozpoczęte ogłoszeniem „Herbarza Kapicy Milewskiego“), ukazał się już trzeci tom „Biblioteki ordynacyi Krasińskich“, będący drugą częścią aktów podkanclerskich Franciszka Krasińskiego.

— Dr Floryan Cenowa (Wojkasin ze Sławosiena) na Kaszubach wydał pierwszy zeszyt nowej seryi zbioru pieśni kaszubskich, tudzież 12ty poszyt czasopisma „*Skarb kaszubskiego narzecza*“, w którem są nazwy właściwe (przezwanych po niemiecku) miasteczek i wsi w rejencyach Gdańskiej, Kwidzyńskiej i pow. Kościerzyńskim, dalej powiastki ludowe, przysłowia, a nawet rozprawy politycznej treści. Pisma Dra Cenowy wychodzą w Gdańsku u H. F. Boeniga, albo w Świecu (nad Wisłą) u J. Hauffego, który się nazywa *czarnoksiężnikiem*, co u Kaszubów znaczy drukarza. Dzienniki literackie powinnyby zdawać sprawę z ruchu piśmienniczego na Kaszubach i Szląsku.

— Donosiliśmy kilkakrotnie o zjazdach archeologicznych międzynarodowych, które stawszy się instytucyą trwałą, już piąty raz zbierają się; tym razem w Bononii, celem narady nad pytaniami przedstawionemi przez komitet, do którego zaproszono członków z różnych krajów. W ich liczbie z Polaków znajdujemy p. Łepkowskiego i hr. Przezdzieckiego. Zjazd otwarty będzie d. 8 października. Towarzystwo naukowe krakowskie (a mianowicie komisya z grona członków Oddziału archeol. delegowana) przedstawi na tym zjeździe projekt mapy archeologicznej, pragnąc, aby go za powszechny przyjęto.

— W archiwum weneckiem znaleziono nietknięte dotąd wiązki dokumentów, złupionych z Rzymu na początku wieku XVI, a między niemi jest korespondencya Kazimierza Jagiellończyka z Papieżem. Hr. Przezdziecki zajął się właśnie korzystaniem z tych aktów, ukończywszy obecnie przegląd archiwum biblioteki Bonońskiej, gdzie znalazł wiele listów Zygmunta Starego.

— Jak rozmaite bywają zapatrywania się sądów na cześć osobistą, dość przytoczyć, że książę Piotr Bonaparte został uniewinniowym przez trybunał najwyższy w Tours za zabicie człowieka, który go w twarz uderzył, a przed kilkoma dniami sąd w Wiedniu skazał pewnego nauczyciela szkoły izraelickiej na paromiesięczne więzienie, za to, że uderzony w twarz przez dyrektora tej szkoły, zranił go lekko nożem. Od jesieni zaś trzymany jest w więzieniu bez wyroku hr. Hompesch na Morawie, że zranił pewnego kupca, który go uderzył kijem na ulicy, mimo, że kupiec ten sam nie wytacza procesu. Do tego przybywa jeszcze dla wykazania różnic w prawodawstwie i w pojmowaniu honoru, wyrok, jakiemu popadł ks. Montpensier za zabicie ks. Henryka Sewilskiego, szwagra królowej Izabelli. Kodeks karny hiszpański naznacza za zabicie w pojedynku karę więzienia od lat 7 do 12, ale jeśli dowiedzionem będzie, iż obrażony nie mógł w inny sposób uzyskać zadosyć uczynienia jak pojedynkiem, wtedy zabójstwo karane jest wygnaniem z miejsca aż do lat 6ciu. W tym przypadku ks. Montpensier był obrażony, a ks. Henryk nie chciał mu innego dać zadosyć uczynienia, jak pojedynek.

— Dnia 13 kwietnia przed południem pogoda, później zachmurzyło się a ku wieczorowi zaczął deszcz kropić, który się też i nad ranem powtórzył. Wiatr północny słaby. Barometr poczyna powoli opadać, d. 14 kwietnia stał na 330·37. Ciepło dnia 14 od + 0°.9 doszło do + 9°.9 R. zaś o godzinie 6ej rano dnia 14 kwietnia było + 1°.9 R.

— W *Wielki piątek* dnia 15go kwietnia, Śej Ludwiki panny.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Lwów, 10. kwietnia. Ostatnie dnie ubiegłego tygodnia były ciepłe i pogodne. W południe wskazywał termometer 14 stopni ciepła. Drogi eraryalne są dobre, drogi prywatne zaś znajdują się jeszcze w złym stanie. Ceny przewozu są mierne. Roboty w polu już się rozpoczęły.

Ruch w handlu towarowym ożywił się znacznie w ubiegłym tygodniu. Przywieziono do Galicyi bardzo dużo takich mianowicie artykułów, których produkcya nie znaną jest w kraju. Zbliżające się święta Wielkiej Nocy głównie wpłynęły na takie ożywienie ruchu handlowego. Oprócz towarów korzennych przywieziono wielu manufaktów i towarów modnych. Tych ostatnich przywieziono około 1000 cetnarów.

Wielkie ułatwienie wprowadził rząd pruski w transporcie bydła przez granicę pruską. Ponieważ zaraza bydła wygasła już w okręgach stykających się z zagranicą austryacką a natomiast trwa ciągle w odleglejszych okręgach Królestwa Polskiego i Galicyi, rząd pruski w Opolu cofnął już nakaz ścisłego zamknięcia granicy wzdłuż rosyjskiej linii granicznej aż do Szapny koło Mysłowic, zniósł instrukcye wydane dla obwodów Lublińca i Bytomia i zakaz przywozu z zagranicy, a w miejsce tych instrukcyj wydał następujące przepisy: 1. Przez granicę austryacką i rosyjską począwszy od Kostan w powiecie Czensberg az do Wechonitz w powiecie Leobschitz (Hlubczyce) nie może być żadne bydło przeprowadzone. Zakaz ten rozciąga się także i do owiec, kóz, świeżych skór bydlęcych, rogów, mięsa, łoju (jeżli nie jest w beczułce) wełny (jeżli nie znajduje się w worach) i gałganów na papier. Według nowszego rozporządzenia rządu pruskiego w Opolu świnie mogą być przez granicę nawet na drogach krajowych pędzone. Dozwolony jest także przywóz kości z Austryi i Królestwa Polskiego, jeżeli tylko są wysuszone i dobrze wygotowane tak, by na nich mięsa nie pozostało. Kości, które tym warunkom nie odpowiadają, tudzież przesyłki, w których się znajduje nawet drobna ilość świeżych kości pod żadnym warunkiem nie zostaną przez granicę przepuszczone. 2. Kontrola bydła w powiatach: Lubliniec, Bytom i Pszczyna tak jak dawniej ma być przestrzeganą. We wszystkich miejscach targi na bydło odbywać się jeszcze nie mogą.

Ponieważ prowizoryczny most na Dniestrze koło Jezupola już naprawiony został, począwszy więc od 4. kwietnia odchodzą już ze wszystkich stacyj kolei Lwowsko-Czerniowieckiej pociągi osobowe i towarowe. Od 1. maja odchodzić będą pociągi z wołmi z Czerniowiec do Wiednia z daleko większym pospiechem.

W handlu zbożowym nastąpił także zwrot pomyślny i ruch ożywiony. Mianowicie żyto i owies zakupowano dla Prus. W skutek większych sprzedaży zboża w zachodniej i wschodniej Galicyi ceny trzymały się silnie na dawnym stopniu. Przywóz zboża był jednakże utrudniony przez zły stan dróg, co tamowało dalszy rozwój ruchu handlowigo. Owies a nawet i siano z powiatu Bocheńskiego wywożono do Bytomia. Loco Lwów płacono: pszenicę 170 funt. 8 złr., żyto 160 funt. 5 złr., jęczmień 140 funt. 4 złr. 20 c., owies 100 funt, 3 złr.

Na targowicach zamiejscowych były ceny następujące: Bochnia: pszenica 170 funt. 11 złr., żyto 160 funt. 5 złr. 50 c., jęczmień 140 f. 5 złr., owies 100 funt. 4 złr.; ruch był ożywiony. Tarnów: pszenica 170 f. 9 złr. 25 c., żyto 160 f. 6 złr., jęczmień142 f. 5 złr. 20 cent., owies 100 funt. 3 złr. 70 cent.; ruch był słaby. Żyto pszenicę i owies zakupywano w znacznej ilości dla Szląska i Prus. Dębica: pszenica 170 funt. 9 złr. 20 cent., żyto 160 funt. 5 złr. 60 c., jęczmień 138 f. 5 złr., owies 100 funt. 3 złr.; 70 c.; żyto trzyma się w cenie, na pszenicę i jęczmień nie było popytu. Jarosław: pszenica 170 funt. 8 złr. 80 c., żyto 160 f. 5 złr. 40 cent., jęczmień 138 funt. 4 złr. 40 cent., owies 100 funt. 3 złr. 40 c.; przy ruchu ożywionym sprzedaż żyta dla zagranicy szła pomyślnie. Dla krajowych młynów parowych kupowano znaczną ilość pszenicy.

Bydła rzeźnego i opasowego nadeszło w tygodniu ubiegłym koleją czerniowiecką 900 sztuk i zostały posłane do Oświęcimia. Z tutejszej targowicy oddano na kolej 250 wołów. (*G. Lw.*)

Kuryer warszawski donosi, że pod prezydencyą prezesa banku polskiego A. Kruzego w przytomności wszystkich członków Banku, zarządzającego izbą skarbową warszawską Michajłowskiego, pomocnika zarządzającego warszawską kontrolną izbą Jakubowskiego odbyło się w sali posiedzeń Banku sprawozdanie operacyj likwidacyjnych w Króiestwie od dnia 13 lipca 1869 r. po 13 stycznia r. b. Masa listów likwidacyjnych, należących do losowania 1 września r. z. stanowiła cyfrę: 49.136,200 rsr., a mianowicie: 1000 rsr. sztuk 17,483 na rsr. 17.483,000; 500 rsr., sztuk 22,704 na rsr. 11.352,000; 250 rsr., sztuk 37,784 na rsr. 9.446,000; 100 rsr., sztuk 108,552 na rsr. 10.855,200; 2,270 listów w siódmem losowaniu zostało wyciągniętych, a mianowicie: 1,000 rsr. szt. 196 na rsr. 196,000; 500 rsr., sztuk 296 na rsr. 148,000; 250 rsr., sztuk 444 na rsr. 111,000; 100 rsr., sztuk 1,334 na rsr. 133,400; na ogólną summę 588,400 rsr.

Przyjechali do Krakowa od 13go do 14go kwietnia.

HOTEL POLLERA: H. Renker kupiec z Wiednia, Heniger kupiec z Wrocławia, Dr Horowitz ze Lwowa, W. Frenkl kupiec z Galicyi, W. Landa z Węgier, Rosa oficer rosyjski z Warszawy, F. Cukier Dr praw ze Lwowa, H. Herman prof. z Anglii, F. Gleckler kupiec z Pforzheim, M. Hofinger kupiec z Wiednia, Antoni Fikan z Czech, Frykowie bracia z Wiednia, Władysław Ebstein z Warszawy, H. Joachimsohn kupiec z Wrocławia, hr. Załuski właściciel dóbr z Galicyi, Łukasz Dobrzański właściciel dóbr z Galicyi, Dr J. Münzer z Mysłowic, Otto Frier kupiec z Gepinger G. Melinger z Marsylii.

HOTEL SASKI: Wojciech Jaworski z Galicyi, Kazimierz Horodyński właśc. dóbr z Galicyi, ks. Władysław Lubomirski właśc. dóbr z Galicyi, Filip Rodberger z Wiednia, Dr Fryderyk Sittenberg z Wiednia, Henryk Kerpl nadporucznik z Ołomuńca, Aloizy adwokat z Rzeszowa, Teofila Czaska właśc. dóbr z Podola, Aleksander Spanowski z Galicyi, hr. Wiktoryna Olizarowa właśc. dóbr z gubernii Wołyńskiej, Ignacy Trzeciński z Popowa, Antonina Zurkinder ze Lwowa, Hugo Russe Dr z Czech, Ernest Sokołowski z żoną właściciel dóbr z Kongresówki, hr. Franciszek Łubieński z Wielkiej Kazimierzy, Józef Sedlmeyer właściciel dóbr z Korzkwi, Kazimierz Ratuld inżynier z Egiptu, Aleksander Dydyński właściciel dóbr z Raciborska.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH
w *Gazecie Lwowskiej.*

Zawiadomienia: Sąd lwowski o rozpisaniu konkursu na majątek kramarza B. L. Kobaka; kurat. Zygmunt Steif, ustna rozpr. 21 kwietnia.— Sąd lwowski Rudolfa Orkisza i Lazara Menkesa o zapozwaniu ich przez Leokadyę Semetkowską o ekstabulacyę z połowy realności pod L. 514 i 516 4/4 kwoty 126 złr.; ustna rozprawa d. 27 czerwca.— Sąd lwowski o ustanowieniu dla Floryana Łaszowskiego kuratorem Dra Zminkowskiego w sprawie uwolnienia gruntów z kompleksu dóbr Zniesienia pod kolej żelazną Karola Ludwika.

Posady: Sędziego pow. w Bochni (1500 złr.); podania w 14 dniach.

Zawezwania: Sąd w Sokalu Jana i Mateusza Kellerów spadkobierców Beniamina Kellera zmarłego dnia 18 stycznia 1853 w Kopytowie; kurator Antoni Sirko.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne

Paryż 11 kwietnia. Na posiedzeniu Ciała prawodawczego, Ferry interpelował rząd z powodu zawieszenia odczytów w szkole lekarskiej. Minister Segris broni tego postanowiania i powiada, że jeśliby z dniem 1 maja, kiedy szkoła będzie znów otwarta, miały się zajścia takie jak poprzednie ponowić, szkoła zostanie znów zamkniętą. Gambetta wnosi projekt ustawy odnoszącej się do okresu, w krórym plebiscyt się odbędzie i domaga się, aby ten wniosek traktowany był jako nagły. Ollivier odpiera projekt, poczem Izba odrzuciła 170 głosami przeciw 57 wniosek Gambetty co do nagłości.

Paryż 12 kwietnia. W dalszym ciągu obrad Ciała prawodawczego rzekł Ollivier, iż jutro postawi wniosek względem odroczenia Izby aż do ukończenia plebiscytu, który przypadnie d. 1 albo 8 maja, według tego, jak senat skończy obrady. Na uwiadomienie Ferrego, który zapowiedział na jutro interpelacyę o spisek, rzekł Ollivier, iż nie da na to odpowiedzi.

Paryż 12 kwietnia. Nic jeszcze dotąd nie zostało rozstrzygniętem pod względem kryzys ministeryalnej. Prowadzone są dalej starania, aby skłonić hr. Daru do pozostania w gabinecie. Dziś oczekują stanowczego rozwiązania wątpliwości. Zmowa robotników trwa ciągle w Fours Chambault; zapewniają, że się zmowa ta rozciąga na kotlinę Loary.

Paryż 12 kwietnia. Lubo dymisya hr. Daru jest prawdopodobną, wszelako zasiadał on dzisiaj w Ciele prawodawczem na ławie ministrów. Margr. Andelare udał się dziś do Tulieryów, nic wszelako nie uzyskał od Cesarza w przedmiocie plebiscytu. *La Patrie* utrzymuje, że plebiscyt naznaczony jest na dzień 8 maja.

Paryż 12 kwietnia. *La Liberté* donosi: Cesarz oświadczył dziś naczelnikowi lewego środka margr. Andelare, że mu niepodobna robić nowych ustępstw, a zniesienie art. 13go konstytucyi jest nie stosowne. *La Liberté* uderza na hr. Daru, który podał się znów wczoraj wieczór do dymisyi, jeźli jego redakcya artykułu 13go konstytucyi nie zostanie przyjętą. Buffet zamierza połączyć rozpadłe stronnictwa pod swojem naczelnictwem. *La Patrie* utrzymuje, że uchwalona wczoraj osnowa plebiscytu obejmuje także dziedziczność dynastyi napoleońskiej, nad którą Cesarz raz jeszcze zarządzi głosowanie.

Rzym 12 kwietnia. Na dzisiejszem posiedzeniu jlnéj kongregacyi soboru ukończono głosowanie nad poprawkami wniesionemi. Głosowanie nad całą osnową kanonów *de fide*, odbyło się imiennie. 515 biskupów dało głos przychylny, 83 oświadczyło się przychylnie ale warunkowo; żaden zaś głos nie padł odmownie. W przyszły wtorek odbędzie się inna jlna kongregacya.

Florencya 12 kwietnia. W Carrara wybuchło powstanie i płynęła krew; wysłano tam wojsko. Do Palermo przybyło wojsko dla wzmocnienia załogi, gdyż zachodzi obawa wybuchu.

Madryt 12 kwietnia. Rada wojenna złożona z ośmiu członków, która się dziś zebrała, aby wydać wyrok na księcia Montpensier, wniosła, aby wydalić go na miesiąc z Madrytu i 10-milowego promienia stolicy, oraz skazać go na zapłacenie 30,000 fr. wynagrodzenia. W Madrycie i okolicy panuje spokojność; wiadomość o zamieszkach w w Madrycie jest zmyśloną.

Bajonna 12 kwietnia. Kilku przywódzców karlistowskich znajduje się znów na ziemi hiszpańskiej. Sądzą, że w kilku prowincyach nastąpi ruch karlistów.

Bukarest 12 kwietnia. Ks. Jan Ghika otrzymał polecenie złożenia nowego gabinetu.

Bukarest 12 kwietnia. Mesaż księcia zawiadamia izbę o przyjęciu dymisyi ministrów. Ze względu na tworzenie nowego gabinetu, sesya sejmu przedłużoną będzie o tydzień.

Konstantynopol 12 kwietnia. Porta nie zgadza się na przepisy reformy sądowej w Egipcie, a mianowicie, aby sądy mieszane rozstrzygały sprawy tyczące się wierzytelności zahipotekowanych oraz posiadania nieruchomości. Ponieważ propozycye francuskie właśnie na to kładą główny nacisk, przeto cała reforma kapitulacyi może się z tego powodu rozbić.

Aleksandrya 12 kwietnia. Rząd rosyjski zgodził się na reformę sądową w myśl propozycyj komisyi międzynarodowéj, wszelako mimo uznania konieczności reformy sądownictwa karnego, wstrzymał ratyfikacyę tego projektu aż do ustanowienia nowego postępowania karnego. Projekt tego postępowania ma być wygotowany za parę tygodni i udzielony wszystkim państwom reprezentowanym w komisyi międzynarodowéj w Kairze.

Liverpool 12 kwietnia. Parowiec brazylijski „Tycho Brahe“ przywiózł wiadomość, że wojna w Paragwai ukończona a Lopez zabity.

Wiedeń 13 kwietnia.

⌗ Dzisiejszem ogłoszeniem nowego ministerstwa tymczasowego kończy się chwilowo kryzys gabinetowa. Dzienniki centralistycze nie mogą powstrzymać się od gniewu, że się udało hr. Potockiemu wciągnąć do gabinetu wierno-konstytucyjnego deputowanego Tschabuschnigga. Powołanie bowiem Tschabuschnigga do ministerstwa i przyjęcie przez niego tej posady wyraźnie świadczą, że ani środki niekonstytucyjne nie będą zastosowanemi, ani też nie będzie przedsięwziętym zamach na konstytucyę. Między deputowanymi niemieckimi wielka panowała radość, kiedy się Kaiserfeldowi udało podburzyć Rechbauera do postawienia niemożebnego programu; myślano bowiem, że żaden Niemiec do ministerstwa nie wejdzie, o p. Tschabuschniggu nikt nawet nie pomyślał; gdy w tem nagle zostaje ministrem! *N. fr. Presse* nie może mu darować złamania niemieckiego systemu zmowy, i już dzisiaj zaczyna umieszczać jego mowy centralistyczne, ściśle anti-federalistyczne w Radzie państwa schmerlingowskiej. Mogę tutaj zwrócić uwagę, że wówczas stosunki, a za niemi i zapatrywania deputowanych zupełnie były inne, i że sytuacya nie wyjaśniła się jeszcze do tego stopnia, jak dzisiaj. Zresztą ministerstwo nowe jest tylko gabinetem przejściowym, i jeżeliby kto chciał nacechować jego tendencye, to nie mają w nim znaczenia urzędnicy, ale tylko, i wyłącznie tylko hr. Potocki.

Przyszłe dni zejdą oczywiście na obejmowaniu urzędowania, poczém rozpocznie się wielka akcya ugodna rozwiązaniem Rady państwa i sejmów, i konferencyami hr. Potockiego z przywódzcami narodowymi.

Piastun starego odwiecznego austryackiego systemu wojskowego, dość nieszczęśliwy dowódzca Hess, umarł dzisiaj. Armia traci w nim przyjaciela, ale nie gwiazdę, jaką był np. Radetzky. Pogrzeb prowadzić będzie Arcyksiążę Albrecht, jako dowód, że rodzina cesarska umie nagradzać wierne zasługi.

Gazeta Wiedeńska przyniosła oznajmione wczoraj telegrafem nominacye nowego gabinetu. Oceniliśmy dziś na wstępie naszego dziennika charakter tego gabinetu, a poczta południowa oprócz listów wiedeńskich, które zajmują się zamknięciem kryzys gabinetowej, nie przyniosła nam żadnego nowego światła na tę sprawę, abyśmy potrzebowali w czemkolwiek uzupełniać lub modyfikować słowa nasze. *Tagespresse* donosi w telegramie z Pesztu, iż hr. Potocki przesłał jakoby program swój gabinetowi peszteńskiemu, a podstawą tego programu jest utrzymanie konstytucyi, pojednanie narodowości, utrzymanie dualizmu, uchylenie federalizmu, wreszcie utworzenie gabinetu parlamentarnego jako wyrazu tej polityki. Zostawiamy naturalnie całą odpowiedzialność tych szczegółów.

Nadto miał wyjść okólnik hr. Beusta do posłów za granicą, w którym tłumaczy im kanclerz znaczenie zmiany gabinetu. *Cor. du Nord.-Est* taki daje tego okólnika rozbiór: Nie idzie w Austryi o zmianę systemu, gdyż Cesarz pragnie utrzymać konstytucyę grudniową, podstawa dualistyczna ma być zachowaną. Trzeba tylko system obecny pogodzić z autonomią krajów, aby się do niego ludy zastosować mogły, tudzież, aby się z nim administracya autonomiczna dała przeprowadzić.

Przesilenie ministeryalne w Paryżu jeszcze nie zakończone. Doniesienie *Le Français*, jakoby Cesarz ustąpił żądaniu Buffeta nie potwierdziło się dotąd, albowiem Buffet nie wrócił do gabitetu. Mniejsza o to, kto będzie jego następcą, bo jego osobiste wystąpienie nie pociąga za sobą rozbicia gabinetu albo też odsunięcia od niego stronników jego dotychczasowych; lecz co do hr. Daru, pozostaje ciągle wątpliwość, a jego miejsce, jak i ministra Talhoueta pozostawiłoby Olliviera niemal odosobnionego wśród „bożków niższego rzędu.“ Laguerronnière jako następca hr. Daru budziłby obawy za granicą, bo z nim łączy się zawsze kwestya Reuu. Toż samo dałoby się powiedzieć o wejściu do gabinetu Girardina, jako ministra spraw wewnętrznych, co już przebąkują. Socyalista wewnątrz, przyjaciel Moskwy zewnątrz, zrodziłby kłopoty cesarstwu, w którychby ono mogło utonąć.

Wystąpienie hr. Daru tyczy się art. 13go konstytucyi. Minister ten domaga się, aby izby miały udział w orzekaniu co do zarządzenia plebiscytu, gdy Cesarz sam sobie to prawo zastrzega. Ollivier domaga się odroczenia ciała prawodawczego aż do ukończenia plebiscytu.

Komisya decentralizacyjna pod przewodem Odillona Barota niedaje znaków życia. Zaledwie parę razy na miesiąc zbiera się. Chcąc, aby decentralizacya przyjęła się we Francyi, trzeba naprzód przyznać samorząd gminom, kantonom i departamentom, a rząd nie chce pozbyć się prawa mianowania urzędników najniższych nawet stopni, system zaś policyjno administracyjny pozostał dotąd bez zmiany.

Gabinet Olliviera odniósł znaczne zwycięstwo w Lyonie, bo w wyborach pobił partyę nieprzejednanych. Reprezentant jej Fonvielle otrzymał dwa razy mniej głosów od swego przeciwnika Manginiego, którego zaliczają do lewego środka, tj. do stronnictwa dziś niemal rządowego.

Listowne doniesienia paryskie stwierdzają wiadomość o aresztowaniu niejakiego Lezurier, który na ostatnim przeglądzie wojska przed Cesarzem odbytem, wystąpił naprzód i zawołał: „do Kajenny z nim!“. Badany o to w prefekturze policyi, miał oświadczyć, iż okrzyki: niech żyje Cesarz! oburzyły go i do protestacyi spowodowały. Doniesienia te mówią o znalezieniu przy aresztowanym wielkich pieniędzy, tudzież w domu jego również pieniędzy i broni. Razem miał ten wyrobnik około stu tysięcy franków. Gdy atoli telegram zapewne pochodził z tego samego źródła co listowne doniesienie, przeto to ostatnie nie może być uważane bezwarunkowo za stwierdzenie. Powolnie prowadzony proces sprawców zaburzeń w lutym, dozwala przypuszczać, że nie rychło dowiemy się prawdy o owym Lezurier.

We Włoszech nie ma wprawdzie rewolucyi nieustającéj, ale nie ma pokoju. Głównym powodem powtarzających się we Włoszech od czasu do czasu wzburzeń i ciągłych przeciw każdemu rządowi opozycyj, nie jest ani brak zdolnych ministrów i mężów stanu, ani brak wolności, ale brak ustalonych stronnictw, brak jednéj myśli ogarniającéj na całym półwyspie ludzi jednego politycznego usposobienia. Partykularyzm przeważa tam jeszcze mimo zjednoczenia, i mimo, że małe tylko stronnictwo reakcyjne marzy o rozpadnięciu się państwa a reszta uznaje konieczność łączności. Jak w Hiszpanii tak we Włoszech republika federacyjna jest ostatniem słowem.

W powstaniu nad Red River, gdzie garstka potomków dawnych wychodźców francuskich nie chce uznać konfederacyi kanadyjskiej, przyjdzie zapewne do stanowczych kroków. Dowódzca powstania Riell kazał bowiem rozstrzelać pułkownika kanadyjskiej milicyi Scotta, co wywołało takie oburzenie w Ottawie i Montreal, że się zbierają ochotnicy dla pomszczenia tej śmierci i położenia końca ruchowi.

Doniesienia brazylijskie mówią o zabiciu dyktatora Paragwai Lopeza, który po wielu klęskach uszedł nareszcie z kraju i trzymał się w lasach i górach brazylijskich, ścigany przez wojska sprzymierzone Brazylii i krajów La Plata. Jeśli wiadomość ta potwierdzi się, dopiero będzie można uważać tę długą i zaciętą wojnę za ukończoną.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“.

Wiedeń 14 kwietnia. *Wiener Zeitung* donosi, że N. Pan nadał prezesowi rady ministrów hr. Potockiemu i byłemu ministrowi Bergerowi godność tajnych radców.

Wiedeń 14 kwietnia. *Tages-Presse* dowiaduje się tyle ze strony zasługującéj na wiarę o programie nowego gabinetu: Skoro tylko gotowe będą elaborata tyczące się koncesyj dla Galicyi, rozszerzenia autonomii innych krajów koronnych i reformy parlamentu na podstawie najliberalniejszéj i wyborach bezpośrednich, i gdy takowe elaborata otrzymają sankcyę cesarską, rząd zamierza powołać na naradę przewodników wszystkich stronnictw i temu zgromadzeniu przedłożyć projekta, a w razie tylko nieporozumienia rząd rozwiąże sejmy i Radę państwa i odwoła się do ludów.

Paryż 14 kwietnia. Ollivier domaga się od izby, aby się odroczyła aż do czwartku po plebiscycie (tj. do 5go albo 12go maja, według tego, jak plebiscyt odbędzie się 1go albo 8go maja *Red.*) Favre uderza ponownie na politykę gabinetu i mówi, że odroczenie byłoby abdykacyą. Odroczenie uchwalonem zostało 193 głosami przeciw 63.

Kursa. Wiedeń 14 kwietnia godz. 2 minut 55 5% zjedn. dług państwa bankn. 60·40. - zjed. dług państwa w srebrze 69.70.— Losy z r. 1860 96·10. — Akcye banku 713. — Akcye kredytowe 254·80. — Londyn 123·60. — Srebro 120·50. — Dukat 5·87· — Lombardy 204·80. — Losy z roku 1864 118·—. — Akcye franko-austryac. 113·—. — Napoleony 9·87—. — Akcye kol. gal. Karola Ludw. 236·—. — Akcye kol. Lwow.-Czerniow. 208·—.— Akc. kol. północ.-wschod. 164·75. — Akcye banku związkow. (Vereinsbank) 108.75. — Akcye banku jeneral. 86 25 — Renta w srebrze 69·60. — Oblig. indemniz. gal. 74·—. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 112·—. Akcye anglo-banku 320·50. Akcye kol. rządowej 387. — Akcye kol. siedm. 167·50 — Akcye kol. Rudolfa 164·50. — Akc. kol. Pardubic. 178·—. — Akcye kol. północ. 220·50.— Tramway 207·—. — Akcye banku budowy 70·75.— Akcye kol. wschod. 94.50. — Akcye kol. Alföld. 172·75. Akcye banku anglo-węgierskiego 97·50.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 14 kwietn.	żądają	płacą
Sreb. pol. st. za 100 zł	110	108
„ nowe obr. „	115	112
Listy zast. pol. z kup.	$95\frac{7}{8}$	95
Bankn. pol. za 100 złr.	$446\frac{1}{2}$	442
Ruble ros. za 100 rsr.	150	$149\frac{1}{8}$
Talary pr. za 100 tal.	182	181
Bankn. pr. za 100 złr.	$82\frac{3}{4}$	$82\frac{1}{4}$
Srebro nowe austr.	$121\frac{1}{2}$	$120\frac{1}{2}$
Dukat ważny	5 88	5 83
Napoleon d'or	9 96	9 88
Półimperyały rosyj.	10 15	10 —
4% gal. listy zast. bez k.	77 50	76 75
5% „ „ „ „ „	$85\frac{1}{4}$	$84\frac{1}{2}$
Obl. indemniz. z kup.	$76\frac{1}{2}$	76
Akc. k. g. z dyw. bez k.	$238\frac{1}{2}$	236
„ L. Czer. z całą wpł.	$208\frac{1}{2}$	207
Listy austr. zak. kr. z.	89 25	88 75
„ 6% ban. rustyk.	91 50	90 50
Listy gal. ban. hipot.	90 25	89 75
Wiedeń 13 kwietn		
5% zjed. dług. pań. ban.	60 60	60 50
5% „ „ sreb.	69 90	69 80
„ Obl. ind. czeskie	94 75	94 25
„ „ bukowiń.	74 75	74 25
„ „ galicyjs.	74 50	74 —
„ „ niż. Aust.	97 50	97 --
„ „ siedmiog.	76 —	75 50
„ „ węgiers.	79 —	78 50
Pożyczka głod. gal.	— —	— —
5% węg. pożycz. kol. po 120 złr. (300 frk.)	108 50	108 25

Listy zastawne	żądają	płacą
5% zakł. kred. austr.	107 50	107 30
5% zakł. kred. austr. spłacalne w 33 lat	90 50	90 25
4% galicyjskie	77 —	76 50
5% „	— —	— —
6% gal. zakł. kr. włoś.	91 50	91 —
5% Banku nar. los.	98 10	97 85
5% węgier. los.	91 -	90 75
5% Domin. pań. 120 fl.	127 25	127 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy poż. z r. 1839	233 —	23[illegible] --
„ „ „ 1854	— —	— —
„ „ „ 1860	96 80	96 60
„ „ „ 1864	120 25	119 75
„ Como renty	24 —	23 50
„ Kredytowe	159 25	158 75
„ ks. Klary	37 —	36 —
„ żegl. par. na D.	100 —	99 50
„ hr. Keglevich	18 50	17 50
„ miasta Budy	34 —	33 —
„ Księcia Palfy	31 50	30 50
„ Rudolfa	15 50	14 50
„ ks. Salm	41 —	40 —
„ hr. St. Genois	30 50	29 50
„ hr. Waldstein	23 —	22 —
„ ks Windischgr.	21 50	20 50
Akc. bank. i przem		
Banku anglo-austr.	326 50	326 —
„ anglo-węgier.	100 —	99 50
Zakł. kredyt. austr.	258 40	258 20
„ „ węgier.	90 75	90 25
Banku franko-austr.	115 —	114 50

	żądają	płacą
Banku franko-węgier.	59 —	58 —
„ kraj. galicyjs. we Lwowie	— —	— —
„ wied. d. obr. pł.	111 —	110 —
„ galic. hipote.	— —	— —
„ narod. austr.	716 —	715 —
„ związkow. aust.	12[illegible] —	121 50
„ dla obr. ogóln.	113 —	112 50
Kolei Alfeldz.-fiiumeń.	173 25	172 75
Żegl. par. na Dunaju.	588 —	586 —
Kolei Ces. Elżbiety	192 50	191 50
„ półn. Ces. Ferd.	2225	2215
„ galic. Kar. Lud.	237 50	237 —
„ Koszyc.-Bogum.	63 50	63 —
„ Lwow.-Czern.	209 —	208 50
„ Rudolfa	165 —	164 50
„ Siedmiogrodzk.	167 75	167 25
„ rządowej	395 —	393 —
„ południowej	213 —	212 80
„ Pardubickiej	179 50	179 —
„ Cisańskiej	223 50	222 50
„ węg. półn.-wsch.	165 25	164 75
„ węg. wschodn.	96 —	95 50
Tow. handl. płod. leś.	— —	— —
Oblig. pierwszeństw.		
Kol. półn. czes. po 300 fl. a w sr. po 5% za 100 fl.	94 25	94 -
Kol. zachod. czesk. za 300 fl. w. a. sr. 100 fl. w. a	94 —	93 50
Żeglugi par. na Dunaju	— —	— —
Kol. Ces. Elżb. 5% za 100 fl. m. k.	— —	— —
„ (sr. po 100 fl. w. a.)	93 75	93 50

	żądają	płacą
Kol. C. El. (Emis. 1862)	91 50	91 —
„ pół. C. F. 100 fl. k. m.	90 75	90 50
„ „ „ 100 fl. w. a.	89 —	88 —
„ w sre. 5% „ „ „	105 60	105 30
Kol. gal. K. L. 300 fl. w. a.		
„ „ w sreb. 100 fl. w. a.	104 —	103 -
„ „ Emisya II.	97 75	97 50
Kol. Lw. Czer. po 300 fl. (w sr. 5% za 100 fl.)	84 25	83 75
„ „ „ Emis. II	94 50	94 25
Loyd. austr. 100 fl. m. k.	91 —	90 —
Tow. prags. przem. żel. po 300 fl.	101 50	101 —
Kol. Rudolfa po 300 fl.		
„ (w sr. 5% za 100 fl.	93 50	93 25
Kol. Sied. za 200 fl. w. a.	91 —	90 75
Kol. rząd. 500 fr. za szt.	142 50	142 -
„ „ Emis 1867	142 25	141 75
Kol. poł. 500 fr. szt.	118 —	117 50
„ Bony 1870-1874 6%	247 75	247 25
Kol. połud. półn. niem. 5% za 100 fl.	82	81 —
„ „ w srebrze	96 75	96 50
Waluty		
Cesarskiej korony	— —	— —
Dukat na wagę	— —	— —
„ odrączkowy	5 87	5 86^{5}
Napoleondory	9 87^{5}	9 86^{5}
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Talary związkowe	— —	— —
Srebro	120 65	120 35
Złoto *al marco*	5 85	5 84

	żądają	płacą
Fryderyki	10 30	10 20
Luidory	10 5	9 95
Suwereny angiel.	12 40	12 35
Pruskie bil. kasowe.	1 81·50	1 81·
Srebro, kupony	120 70	120 50
Lwów 12 kwietn.		
Akcye kol. gal. b. kup.	237 50	236 25
„ „ lwow.-czer.	208 25	207 50
„ Banku hip. gal.	106 —	105 —
Listy z. To. kr. gal. 5%	85 —	84 25
„ „ 4%	77 —	76 50
Listy zast. bankn hip.	90 80	90 35
Obligi indem. b. kup.	74 65	74 20
Dukat holenderski	5 83	5 76
„ cesarski	5 86	5 80
Półimperyał rosyjski	10 15	10 —
Rubel srebr. rosyjski.	1 95	1 89
„ papier. „	1 50	1 49
Talar pruski	1 $82\frac{1}{4}$	1 $81\frac{1}{2}$
Warsz. 11 kwietn.		
Listy zast 1 ser. rub.	94 47	94 14
„ „ 2 ser. „	94 47	94 14
kupon „	— —	1 20
Listy zastawne nowe	95 25	94 75
kupony	— —	1 50
Listy likwidacyjne „	76 36	76 16
kupon „	— —	1 $44\frac{1}{8}$
Kolej warsz. wied. „	— —	— —
„ warsz. bydg. „	73 —	72 —
„ warsz. teres. „	114 —	113 —
„ „ łodzka „	106 50	— —

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia*, *Wrocławia* o godz. 6·3 rano, 3·33 popołudniu — do *Warszawy* i *Wrocławia* o godz. 8 rano; — do *Lwowa* o godz. 11·35 rano; o 10·22 wieczór — do *Wieliczki* o god. 6·28 rano; o 5·30 wieczór;
z *Wiednia* do *Krakowa* o godz. 8 rano; o 8·30 wieczór;
z *Granicy* do *Szczakowy* o godz. 11·27 przed południem o 2·25 popołudniu.
z *Szczakowy* do *Krakowa* o godz. 2·51 popołudniu.
ze *Lwowa* do *Krakowa* o godz. 5·41 rano; o 5·16 wieczór.
z *Przemyśla* do *Krakowa* o god. 8·29 rano; o 8·35 wieczór;
z *Wieliczki* do *Krakowa* o godz. 7·40 rano; o 7·40 wieczór,
z *Mysłowic* do *Krakowa* o godz. 1 popołudniu.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* o godz. 9·52 rano; o 8·54 wieczór, z *Wrocławia* o godz. 9·45 rano; — z *Wrocławia Warszawy, Mysłowic* i *Szczakowy* o god. 5·21 wiecz. ze *Lwowa* o god. 5·33 rano; o 3·26 popołudniu; — z *Wieliczki* o god 8·15 rano; o 8·15 wieczór.
do *Przemyśla* z *Krakowa* o god. 6·39 rano; o 6·25 wieczór;
do *Lwowa* z *Krakowa* o godz. 10·9 rano; o 9·28 wieczór;
do *Wiednia* z *Krakowa* o god. 5·23 rano; o 7·32 wieczór

Prócz tego we Wtorek, Czwartek i Sobotę z *Krakowa* do *Wieliczki* i *Niepołomic* o godz. 11 m. 23 w południe odchodzi pociąg mięszany i przychodzi do *Krakowa* z *Niepołomic* o godz. 4 m. 35 popołudniu.

☞ Ruch pociągów odbywa się na kolei gal. Karola Ludwika według zegaru lwowskiego, który idzie o 16 minut pierwej, zaś na kol. północ. ces. Ferdynanda według zegaru pragskiego, który idzie o 22 minut póżniej od zegaru krakowskiego.

Auf die

Modenwelt,

Preis pro Quartal 65 kr. ö. W.
mit Postversendung . . **88** „ „
beginnt mit der soeben erschienenen Nummer vom 1. April wieder ein neues Abonnement. — Bestellungen auf diese rühmlichst bekannte, gediegene **Moden-Zeitung** nimmt die unterzeichnete Buchhandlung entgegen. — Auf Wunsch liefert dieselbe auch eine Probe-Nummer gratis. (615)

D. E. Friedlein,
Buchhandlung in Krakau.

Dnia 11 Kwietnia wieczorem, **zginął** mały **Piesek**, z gatunku chartów angielskich, koloru światło-orzechowego, w obróżce zielonej skórkowej. Kto go znajdzie, będzie łaskaw odprowadzić do domu przy ulicy Podwale Nr. 24, **za nagrodą.** (669-2-3)

Hawrylak,

wieś w Kołomyjskiem, pół mili od Obertyna, pół mili od stacyi kolei żelaznej w Korszowie, o przeszło 650 morgach najżyzniejszej gleby Podolskiej, mianowicie: ról 553 morgów, łąk 62 morgów, pastwisk 32 morg, ogrodów 4 morg, stawów i bagien 4 morg, z nowymi budynkami mieszkalnymi i gospodarskimi, z młynem i propinacyą — jest pod korzystnymi warunkami z wolnej ręki do sprzedania, (664-1-3)

Bliższa wiadomość u p. *Konstantego Stupnickiego* w Nadwornej.

Są do sprzedania **2 klacze**, jedna arabka kasztanowata, 8-letnia 15 — 3 miary, ze źrebięciem po ogierze pełnej krwi angielskiej „Fandango“— druga siwa 10 letnia, tej samej miary ze źróbkiem, po ogierze pół krwi angielskiej „North-Star,“ obie wierzchowe; mogą też być użyte do zaprzęgu.

Bliższa wiadomość w Osieczanach, pól mili od Myślenic. (671)

Oryginalne losy państwowe

są wszędzie do nabycia i wolno niemi grać.

Proszę podać rękę szczęściu!

250.000

jako najwyższą wygranę ofiaruje **najnowsze wielkie losowanie pieniężne** przez **Wysoki Rząd dozwolone i poręczone.**

Tylko wygrane ciągnione będą i to wedle planu w paru miesiącach.

28.900 wygran przyjdzie do podziału, a pomiędzy temi znajdują się główne wygrane:

M. 250.000, 150.000, 100.000, 50.000, 40.000, 30.000, 25.000, 2 po 20.000, 3 po 15.000, 4 po 12 000, 4 po 10.000, 5 po 8.000, 7 po 6.000, 21 po 5.000, 35 po 3.000, 126 po 2.000, 205 po 1.000, 255 po 500, 350 po 200, 13200 po 110 i t. d.

Najbliższe ciągnienie wygran tego wielkiego przez rząd **poręczonego** losowania pieniężnego, jest urzędownie oznaczone na

dzień 20 Kwietnia 1870,

a na takowe kosztuje:

cały los oryg. państwowy tylko			4 złr.
pół-losu	dto	dto	2 „
ćwiartka	dto	dto	1 „

za nadesłaniem gotówki.

Wszelkie polecenia wypełniamy natychmiast z największą starannością i każdy otrzymuje od nas oryginalny los państwowy do rąk.

Do zamówień dołączamy potrzebne urzędowe plany bezpłatnie, a po każdem ciągnieniu nie wezwani przesyłamy naszym odbiorcom urzędowe wykazy wygran.

Wypłata wygran następuje natychmiast pod zaręczeniem rządowem, a takowe może się odbyć albo wprost, lub też na żądanie, za pośrednictwem Domów handlowych we wszystkich większych miastach Niemiec.

Nasz debit zawsze jest szczęśliwy, a przed niedawnym czasem pomiędzy wielu innemi znacznemi wygranemi, zsowu wypłaciliśmy naszym odbiorcom 3 razy najpierwsze główne wygrane w trzech ciągnieniach, jak świadczą urzędowe wykazy.

Przy takiem, na najrzetelniejszej podstawie założonem przedsiębiorstwie, można zapewne liczyć na bardzo liczny udział, uprasza się więc ze względu na bliski termin ciągnienia, wszelkie polecenia odresować wprost: (437-13-)

S. Steindecker & Comp.
Bank- und Wechselgeschäft
in Hamburg.

☞ Sprzedaż i zakupno wszelkich gatunków Obligacyj państwowych, Akcyj kolejnych, Losów pożyczkowych.

☞ Aby zapobiedz pomyłkom, oświadczamy wyraźnie, że przed powyżej urzędowo oznaczonym terminem ciągnienia, nie odbędzie się żadne podobne przez rząd prawdziwie poręczone losowanie pieniężne i aby wszelkim wymaganiom odpowiedzieć, uprasza się polecenia na nasze oryginalne Losy państwowe przesyłać nam jak najrychlej i bezpośrednio.

HEMOROIDY,

nawet zastarzałe, można bardzo prędko wyleczyprzez użycie POMADY p. ***Royer***, mającej własność roztwarzania i rozpędzania. Cena bardzo przystępna. (57-25)

PAPIER ELEKTRO-MAGNETYCZNY

p. ***Royer***, leczy **gościec, boleści krzyża, paraliże,** jak również **katary, irytacye piersi i naczyń oddechowych.**

☞ Skład główny w Paryżu przy ulicy S. Marcina Nr. 225 — w Krakowie w aptece pana I Trauczyńskiego i w aptece p. W. Redyka — we Lwowie w aptece p. Mikolasza — w Brodach u p. M. Kullaka.

OGŁOSZENIE.

Bank Galicyjski
dla Handlu i Przemysłu
w Krakowie.

Na zasadzie Art. 45 Ustawy Banku, Dyrekcya ma zaszczyt zaprosić pp. Akcyonaryuszów

na pierwsze
zwyczajne Ogólne Zebranie
w dniu 25 Maja r. b.

o godzinie 12 w południe, w lokalu Banku odbyć się mające.

Porządek dzienny obrad:

1. Sprawozdanie ze stanu i biegu interesów Banku za czas od rozpoczęcia czynności, to jest od dnia 10 Czerwca 1869, do dnia 1 Maja 1870 r.
2. Wybór trzech członków Rady Nadzorczej w miejsce wylosowanych.

Aby mieć głos na Ogólnem Zebraniu, trzeba posiadać przynajmniej 15 Akcyj Zakładowych, lub 30 Akcyj Pierwszeństwa. Każde 15 Akcyj Zakładowych lub 30 Akcyj Pierwszeństwa, dają głos jeden. Więcej nad 20 głosów jedna osoba mieć nie może. (Art. 47.)

Każdy Akcyonaryusz życzący mieć prawo głosowania na Ogólnem Zebraniu, winien przynajmniej **na dni 14 przed terminem** Ogólnego Zebrania, posiadane przez siebie **kwity tymczasowe na Akcye** złożyć do kasy Banku Galicyjskiego dla Handlu i Przemysłu w Krakowie, w zamian za które otrzyma **kartę wejścia** na ogólne Zebranie.

Na karcie tej wyrażoną będzie ilość głosów, jaka mającemu wstęp na Ogólne Zebranie przysługuje. (Art. 49).

Akcye składane być mogą od daty obecnego Ogłoszenia w Kasie Banku Galicyjskiego dla Handlu i Przemysłu w Krakowie w godzinach biórowych.

Kraków dnia 12 Kwietnia 1870 r.

(617-1-) ***Dyrekcya.***

Panu Wilhelmowi Maager w Wiedniu,

Hochstrass (Niższa Austrya) 18go Czerwca 1869.

Pewnie rzadko się zdarza, żeby starsi ludzie w tej zdrowej okolicy popadli w suchoty, a przecież ja sprowadziwszy sobie przez zaziębienie w 48 roku mego życia cierpienie piersi i płuc, tak wyniszczałem, że w prawdziwem tego słowa znaczeniu, stałem nad grobem.

Za dalekobym zaszedł, gdybym chciał Panu wymienić wszystkie środki, które przeciw mej ciągle wzmagającej się chorobie bezskutecznie używałem — gdy przypadkiem czytałem w gazecie ogłoszenie pańskie o czyszczonym olejku tranowym z wątroby miętusowej, w którem zalecasz go Pan także osobom cierpiącym na piersi i płuca, a pomimo, że zawsze miałem wielki wstręt do zażywania wszelkich olejków i tłuszczów, przecież sprowadziłem sobie jedną flaszkę pańskiego czyszczonego olejku tranowego z wątroby miętusowej. Daleko łatwiej go zażywałem jak pierwotnie sądziłem, znosiłem go. a później sprowadziłem sobie kilka flaszek i teraz po bezprzestannem używaniu go, czuję się nierównie lepiej. Sił mi przybywa, wyglądam coraz lepiej i jestem jakby nowonarodzony. Pozwól Pan, abym Mu wyraził podziękowanie za jego wynalazek, gdyż sądzę, że jego czyszczony Olejek tranowy z wątroby miętusowej w krótkim czasie przywróci mi zupełnie zdrowie.

Proszę o przysłanie mi jeszcze dwóch flaszek.

Z poważaniem.
Antoni Sulzer.

NB. C. k. uprzywil. oczyszczony Olejek tranowy z wątroby miętusowoj w białych trójkątnych flaszkach, zamkniętych kabzlą metalową, na których wyciśnięte jest nazwisko Wilhelma Maager, jest do nabycia we wszystkich renomowanych aptekach i handlach korzennych w Galicyi. (33-7-8)

Hotel Drezdeński, pierwsze piętro w dniu 23 Kwietnia.

☞ W dniu 23 Kwietnia r. b. ☜

rozpocznie się

w Krakowie, w Hotelu Drezdeńskim
na pierwszem piętrze

wielka wyprzedaż

Płótna, Chustek do nosa, Nakryć stołowych, Ręczników, Koszul mezkich i damskich, Majtek, Gorsetów, Kołnierzy, Mankietów, Płaszczy do czesania, Szkarpetek, Pończoch i bardzo wiele innych przedmiotów.

Wszystkie towary pochodzą z upadłości Braci P. i będą

o 45% niżej sądownie oszacowanych cen

za gotówkę sprzedawane.

Podpisana firma fabryczna w skutek wypadłego na nią wyboru przez masę kokursową, przyjęła sprzedaż i wszelkie zaręczenie za dobroć i prawdziwość towaru.

Sądzimy, że nie powiemy za wiele, jeżeli już dzisiaj Szanownej Publiczności zaręczymy, że podobna sposobność, aby dobrego towaru po tak bajecznie tanich cenach nabyć, nie prędko się znowu zdarzy.

Dokładny wyciąg protokółu wystawionego tu na sprzedaż towaru i cen, okaże się 22go Kwietnia.

☞ Przedaż rozpocznie się **23 Kwietnia** i trwać będzie 8 dni.

Za przedstawicieli masy upadłości:

Schostal & Härtlein,

(598-3-6) Fabrykanci płócien i bielizny w Wiedniu, Graben N. 30.

Hotel Drezdeński, pierwsze piętro w dniu 23 Kwietnia.

MODES FRANÇAISES.
Changement de domicile.

Le Salon de modes de Mme Rouquaud est transféré, rue St. Florian, maison Samelson, anciennement maison Comte Sołtyk.

Chapeaux et fleurs de la Saison.

(674)

FOSFORAN ŻELAZA
P. LERAS DOKTORA UMIEJĘTNOŚCI

Środek ten w stanie ciekłym bez smaku żadnego, podobny do wody mineralnej, łączy w sobie pierwiastki wyrabiające krew i kości. Ze wszystkich preparacyj żelazistych, jest on najwięcej racyonalny i dla tego to przyjęty został przez najznakomitszych lekarzy. Bardzo dobrze się nadaje do temperamentów młodych panienek delikatnych, których rozwój ciała jest trudny, lub został spóźniony, dla pań cierpiących na nieznośne boleści żołądka, pochodzące z bladaczki, wyniszczenia, białych upławów lub brakuregularności, dla dzieci bladych, wątłej bardzo budowy i delikatnych i dla wszyttkich osób cierpiących z niegokrwistości. Skuteczny, szybko działający, mogący być zniesionym przez najdelikatniejsze żołądki, środek ten nie sprawia ani zatwardzenia, ani nie działa szkodliwie na zęby. Oto są przymioty, które użycie jego zalecają lekarzom. (61-13-18

Dostać można w Krakowie w aptece p *I. Trauczyńskiego* i w aptece p. *Redyka* we Lwowie w aptekach panów *Zygmunta Rukera, Berlinera i Piotra Mikolascha;* - w Brodach w aptece p. *Kullaka* i p. *Franzosa;*— w Rzeszowie; w apt. p. *Szaitera* — w Wiedniu w Składach materyałów aptecznych pp. *Raabe* i *Röder*

100.000 talarów sr. gotówką.

W d. 20 Kwietnia r b.

nastąpi nader wielkie

Ciągnienie premii miasta Hamburga

na którem blisko

2 miliony talarów srebrem

w kilku dniach wypłacone będą, podzielone na wygrane: talarów:

100.000, 60.000, 40.000, 30 000, 20.000, 16.000, 12.000, 2 po 10.000, 8.000, 2 po 6.000, 3 po 5.000, 6 po 4.000, 5 po 3.000, 20 po 2.000, 30 po 15.000, 130 po 1000, 210 po 400, 335 po 200, 28500 po 100, 60, 40 i t. d.

Tylko **wygrane wyciągnięte będą.**

Za nadesłaniem	4 złr.	za cały los, lub		
dto	dto	2	„ „	pół-losu
dto	dto	1	„ „	ćwiartkę

Przesyłam oryginalne losy państwowe (nie Promesy) na to ciągnienie, szybko, dyskretnie nawet w najdalsze odległości. Pieniądze wygrane, jako też urzędowe wykazy wygran przesyłam natychmiast po roztrzygnieniu. — Upraszam zgłosić się szybko i z pełnem zaufaniem do Domu handlowego obdarzonego nadzwyczajnem szczęściem: (344-9-10)

Zygmunt Heckscher
w Hamburgu.

WODA Pr DORAT
W PARYŻU U Pr DORAT
13 Rue d'Hauteville

od dawna uznana powszechnie jako skuteczna nieszkodliwa i tania. Przywraca po kilku razach użycia naturalny kolor włosom siwym udelikatnia takowe, spędza łupież i leczy wszelkiego rodzaju wyrzuty naskórne. Dla uniknienia tak licznych fałszerstw oświadczam że jedynie P.P.K. Pohoreckiemu w Warszawie, Mikolasch we Lwowie, Trauczyńskiemu w Krakowie, Dwi. Mankiewiczowi w Poznaniu, Chrościckiemu w Wilnie, Worelowi w Folticzenach sprzedaż mej wody powierzyłam.

(484 5-)

MARIENBAD
w Czechach.

Rozsyłka wód mineralnych i produktów źródłowych w całym świecie znanych

Kreuzbrunn i Ferdinandsbrunn, Waldquelle (przeciw nieżytom organów oddechowych), **Rudolfsquelle** (przeciw chorobom moczowym), Soli mineralnej, z tejże wyrobionych **Pastylek i Torfu mineralnego**, który przewyższa wszelkie inne pod względem ilości żelaza.— Sprowadzanie w butelkach szklannych poleca się z powodu lepszego zachowania wody. Broszury o zdrojach i przepisy używania, są darmo do nabycia przez

Zarząd zdrojowy.
(545-2-6)

WIELKI WYBÓR
nowości wiosennych i letnich jakoto:

materyj jedwabnych i wełnianych na suknie damskie, perkali muślinów, grenadin i t. p. oraz paletotów, zarzutek, sukien gotowych, szali francuskich, okryć koronkowych i rozlicznych innych artykułów otrzymał

magazyn Henryka Schwarca w Krakowie.

Poleca zarazem swój skład płócien, dywanów, firanek, materyj na meble, parasoli i parasolek, szali i chustek wełnianych, krynolin, pończoch, kapeluszy słomkowych wyrobu krajowego kołder i t. d. (610-2-3)

Mamy zaszczyt niniejszem donieść, że **wyłączną sprzedaż naszego cementu** w c. k. austryackiem państwie powierzyliśmy znowu panu **Markusowi Schäfer** w Mysłowicach i prosimy wszelkie zamówienia nadsyłać do powyżej wymienionego.

Konaszewski,
Dyrektor fabryki Portland-Cementu w Grodźcu.

Odnośnie do powyższego ogłoszenia dostarczam **cementu** z tejże fabryki po oryginalnych cenach i ofiaruję go po 7 złr. franko, dworzec kolei w Mysłowicach. (398-2-3)

Markus Schäfer,
w Mysłowicach.

Kąpiele Königsdorf-Jastrzemb
w górnym Szlązku w Prusiech.
Rozpoczęcie pory kąpielowej 15 Maja r. b.

Zamówiania na mieszkania przyjmuje **Zarząd kąpielowy.** Oprócz p. Dra ***Eugeniusza Juliusberga***, będzie także udzielać rady lekarskiej król. radca zdrowia pan ***Dr Jacobi***, jako lekarz kąpielowy. (549-4-13)

Już niepotrzeba frotera!

Moja jedynie prawdziwa w połowie Europy z tak ogromnem powodzeniem rozpowszechniona „*Angielska kauczukowa pasta połyskująca*„ do *najpyszniejszego, najłatwiejszego* i *najtańszego zapuszczania samemu posadzki* wszelkiego rodzaju, (twardej lub miękkiej), niepotrzebuje już żadnej przechwałki, gdyż za skutek jej ręczy się. Każde dziecko może tę czynność załatwić. Jedno pudełko (wystarczające na 1 pokój) wraz z przepisem użycia kosztuje 1 złr. 30 c.

Aqua aromatica, pachnąca *włoska* woda do plam; do natychmiastowego wywabienia wszelkich plam z każdej materyi, nie szkodzi kolorowi, a dla jej przyjemnej woni można jej używać za perfumy. *Oryginalny flakon* 80 kr. — **Paryska politura na meble**, do najpiękniejszego politurowania samemu starych i takich mebli, na których olejna chropowatość wyszła, (najnowszy wynalazek). Flakon z przepisem użycia 85 kr.. Robota jest łatwa, skutek zdumiewający. **Rosyjska pasta na skóry** do zachowania i nieprzemakalności obuwia. Puszka wystarcza na 1 rok. Cena 1 złr. 20 kr. Opakowanie jak najtańsze. Za gotówką lub pobraniem.

Główny skład: ***Kerner & Kornguth,*** Materialwaarenhandlung in Wien. (497.2-12) Stadt Wollzeile Nr 22.

W Krakowie główny skład u p. *Jakóba Goldwassera* na Stradomiu w domu Deichera.

Najlepsze
Wiedeńskie
czernidło na buty
bez kwasu siarczanego
wyrobu (2103-79-48)
Stefana Fernolendta,
siostrzeńca *Franc. Fernolendta*
w Wiedniu, Schulerstrasse, 21.

Świecie. | Czernidło | w całym

Wielki Skład francuski w wielkiej Sali Hotelu Saskiego.

Podpisany przyjechał tutaj z wielkim wyborem jedwabnych materyj Lyońskich, jako to:

tyftyków czarnych i gros grain, moire antique, kolorowych gros-grain, sukien fularowych, za których kolor zaręcza.

Niemniej znajduje się:

piękny wybór żakietów najnowszej mody paryskiej **złotem ubieranych,** również wielka rozmaitość **biżuteryj paryskich i wschodnich,** jako też innych przedmiotów niewymienionych i t. p.

(670-2 3) ***B. Verdier***
z Paryża.

ESSENCYA
z Salsaparyli Colbert.

Jeden z najdawniejszych i najskuteczniejszych środków roślinnych, krew czyszczących, w chorobach złego przymiotu, (syfilitycznych), zanieczyszczeniu krwi i wyrzutach na ciele. -Metody użycia w polskim języku. (483 6-12)

Dostać można w Paryżu w Aptece p. Colbert w passażu Colbert, Nro 7 et 8. — Skład główny dla Królestwa Polskiego u pp. Gallego,i Hessa w Warszawie, we Lwowie u p. Mikolascha w Krau p. Trauczyńskiego, w Brodach u p. Kullak.

ASTHMA

CYGARETKA INDYJSKIE

(CANABIS INDICA)
PP. **Grimault & Comp.**
Aptekarzy w Paryżu.

Wszelkie środki aż do dziś używane przeciw astmom, w jakiejby nie były formie i postaci, miały za podstawę belladonnę, stramonium, nikotynę albo opium.

Niedawne doświadczenia dokonane w Niemczech, a powtórzone we Francyi, przekonały, że konopie indyjskie z Bengalu (Canabis indica) posiadają własności skuteczne do zadziwienia przeciw tej słabości, jak również przeciw kaszlom nerwowym, suchotom gardlanym, zakatarzeniu, ochrypłości i utracie głosu, newralgiom twarzy i bezsenności. (60-18-24)

Dostać można w Krakowie w aptekach pp.: **Trauczyńskiego i W. Redyka** — we Lwowie w aptekach pp. Mikolasza, Berlinera i Rukera — w Brodach w aptekach panów Kullaka i Franzosa — w Rzeszowie w aptece p. Szaittera — w Wiedniu w Składach materyałów aptecznych pp. Raabe i Röder.

Szczęście kwitnie
w Weinbergu.
250.000 M.

stanowię główną wygranę wielkiego przez wysoki rząd państwowy potwierdzonego i poręczonego,

losowania pieniężnego.

28.900 wygran przyjdzie w paru miesiącach do pewnego rozstrzygnięcia, pomiędzy temi znajdują się główne wygrane po 250 000, 100.000, 50.000, 40.000 30.000, 25.000, 20.000, 15 000, 12 000, 10.000, 8.000, 6.000, 21 po 2.000, 36 po 3.000, 126 po 2000, 206 po 1000. etc.

Najbliższe ciągnienie urzędowe odbędzie się już **20 Kwietnia** b. r. i koszsuje na nie *1 cały oryginalny los państwowy tylko 4 złr., połowa oryginalnego losu państwowego 2 złr.*, *ćwiortka tegoż 1 złr.*

Za nadesłaniem gotówki w austr. banknotach każdy otrzymuje oryginalne losy państowe do rąk własnych, a za wypłatę wygran rząd daje najlepsze poręczenie.

Wszelkie polecenia wypełniają się natychmiast z największą dokładnością, dodaje się urządowe plany, i każde wyjaśnienie udziela się bezpłatnie. Po odbytem ciągnieniu wygran odbiorcy otrzymują natychmiast urzędowy wykaz i wygrane.

Ciągnienie wygran tego **wielkiego losowania** pieniężnego już się zbliża, a ponieważ losy te mają wielki pokup, uprasza się o wczesne zgłaszanie się bespośrednio po losy szczęśliwe z dewizą: **„Szczęście kwitnie w Weinbergu“** do podpisanego. (527.7-6)

J. Weinberg junior.
Staats Effecten-Handlug.
Hohe Bleichen Nro 29 Hamburg.

Radikale Heilung und Kräftigung der Zeugungsorgane durch den Gebrauch des

Manbarkeits-Extraktes

und der

Vegetabilien-Substanz et Pillen

des (346.-5-12)

Dr. Gross

Durch richtigen Gebrauch dieser Heilmittel wird Leidenden jeden Alters gegen Schwäche der Geschlechtstheile, entsprungen durch Selbstbefleckung, Ausschweifung und Ansteckung, sichere radicale Heilung geboten.

Unter Zusicherung strengster Discretion zu beziehen durch **Gross,** Dr. der Medizin, der Chirurgie und Geburtshelfer, **Wien, Körnergasse Ner 2, 1. Stock, Nro 18.**

Corespondenz in allen Sprachen. ordination von 10 bis 3 Uhr. Für Unbemittelte gratis.

Patienten aus der Provinz senden einen ausführlichen Bericht nebst 5 fl. ö. W. ein (am billigsten rekommandirt), wo ihnen Medizin und alles Nöthige zugesendet wird.

Wydawca: *Stanisław hr. Tarnowski.* Czcionkami Drukarni „CZASU“ *W. Kirchmayera.* Rządzca Drukarni: *Józef Łakociński.*